

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Dziesięciolecie Diecezji Częstochowskiej

Mija dziś 10 lat od chwili ingresu pierwszego Arcypasterza diecezji częstochowskiej J. E. ks. Biskupa dr. Teodora Kubiny i tyleż lat od dnia utworzenia naszej diecezji.

Ponieważ rocznice te łączą się w czasie bardzo blisko z datami 6-go i 12-go lutego, związanymi z elekcją i koronacją Ojca św. Piusa XI, postanowiono obchodzić je uroczysto w wszystkich parafjach diecezji, jako jedno wspólne święto w niedzielę 2-go lutego.

W dniu tym po uroczystej sumie we wszystkich kościołach odśpiewane zostanie „Te Deum” oraz odczytany będzie okolicznościowy list pasterski. Poza to wszędzie urządzone będą uroczyste akademie z odpowiednimi referatami.

Nasza diecezja każdego roku obchodzi święto Papiesskie, jako rocznicę wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI. W roku bieżącym święto to ma dla nas jeszcze większe znaczenie, łączy się bowiem z dziesiątą rocznicą utworzenia naszej wielkiej rodziny chrześcijańskiej — diecezji częstochowskiej, którą powołał do życia Pius XI.

W jubileuszową rocznicę wraz z modłami na intencję Namiestnika Chrystusowego popłyną też z naszej diecezji do Stolicy Apostolskiej gorące i szczerze słowa hołdu i podziękii za stworzenie nowej diecezji, za zjednoczenie nas wszystkich w jedną rodzinę religijną pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

Diecezja częstochowska, powołana do życia bullą Piusa XI z dnia 28 października 1925 roku, stanęła wobec historii, jako zjawisko pożądane, niemniej jednak i nieoczekiwane do tego przynajmniej stopnia, by zawczasu można jej było przygotować warunki umożliwiającej bytowanie i działalność w dziedzinie królestwa duchowego. Tymczasem wiele brakowało do życia młodej placówce.

Brakło wogóle kapłanów, by objąć poszczególne dziedziny życia, czy działy administracji, brakło kościołów, sama katedra wymagała prowizorycznego choć by tylko wykończenia, brakło i innych gmachów dla użytku diecezji. Rozpocząć pracę w tych warunkach nie było rzeczą łatwą.

A jednak zacząć trzeba było! Na diecezję częstochowską zwrócone były oczy całej Polski katolickiej.

Na diecezję częstochowską liczył i Ojciec św., o czym wyraźnie pisze w bulli nominacyjnej do ks. Biskupa Kubiny z dnia 14 grudnia 1925 r. Najdostojniejszy Arcypasterz bezwzględnie rozpoczął swoją działalność.

Już 25 marca 1926 roku, a więc w niepełna dwa miesiące po objęciu rządów wydaje ks. Biskup obszerny list pasterski, który stanowi konkretny program Jego działalności w diecezji w ciągu lat najbliższych.

Jako motto wspomnianego listu bierze słowa z Dziejów Apost.: „Rzesza wierzących miała jedno serce i jedną duszę” — (Dz. Ap. 4, 32), podkreślając tem wyraźnie, w jakim kierunku praca ta zmierzać będzie.

Przedewszystkiem zachęca wiernych do wielkiej miłości społecznej. Podaje jako wzór pierwszą gminę chrześcijańską w Jerozolimie. Zaleca gorąco chrześcijańskie dzieła miłosierdzia, zapowiada wprowadzenie Akcji Katolickiej diecezjalnej w myśl życzeń Ojca św., założenie tygodnika diecezjalnego dla szerzenia oświaty katolickiej „Niedzieli”, budowę seminarjum duchownego i wykończenie katedry w Częstochowie.

Jakże wypełnioną została myśl budowy kościoła żywych dusz wokół Jasnej Góry?

Wiele czynników podać można w odpowiedzi na to pytanie, naczelnym z nich przecież wydaje się być powstanie i rozwój Akcji Katolickiej na ziemiach die-

cezji częstochowskiej, jako wspaniały oddźwięk na trzeci skolei list pasterski z dnia 12-go lutego 1927 roku.

Nie ogranicza się przecież Arcypa-

sterz tylko do wskazania wiernym drogi życia przez listy swoje, ale stając na czele wiernej sobie gromady prowadzi ją do stóp Jezusa Eucharystycznego. Pa-

miętne są chwile w życiu diecezji! Zwłaszcza imponujący Kongres Eucharystyczny zapisał się żywo w pamięci i sercach katolickich.

Mimo, że diecezja rozpoczęła swoje życie w nader ciężkich czasach i w nader trudnych warunkach, stworzone zostały w ciągu dziesięciolecia wielkie dzieła. Już jesienią 1925 r. zorganizował Arcypasterz seminarjum duchowne w Krakowie, przedewszystkiem więc usunięty został brak duchowieństwa, który tak dotkliwie dawał się odczuwać dziesięć lat temu. Na blisko milion dusz diecezja liczyła wówczas tylko 260 księży, dziś licza ich wzrosła do 350. Do budzenia i pogłębienia powołań kapłańskich wśród młodości w wielkiej mierze przyczynia się założone przez J. E. ks. Biskupa Diecezjalne Gimnazjum w Wieluniu, pięknie rozbudowane i urządzone. Dzięki powiek szającej się liczbie księży powiększyła się w dziesięcioleciu liczba nowych parafii, samodzielnych placówek duszpasterskich o dziesięć nowych. Jest ich obecnie 188, a jeszcze stanowi to zbyt małą liczbę na milionową diecezję. Powiększyła się w tem dziesięcioleciu także liczba kościołów w diecezji. Jest ich obecnie 205, a w r. 1926 było ich tylko 194.

Sprawa dokończenia budowy katedry, posunęła się znacznie naprzód, jakkolwiek od ćwierci wieku trwająca budowa wymaga wiele jeszcze energii i środków materialnych, by mogła godnie głosić chwałę Panu i reprezentować majestat stolicy biskupiej.

Dorobek diecezji po dziesięciu latach jest w każdej dziedzinie ducha i materji bardzo duży i napawa radością i otuchą wielką serca katolickie do dalszej współpracy w dziele Bożem, do gromadzenia się pod sztandarami Akcji Katolickiej około osoby naszego Arcypasterza zwłaszcza dziś, kiedy wre walka sił podziemnych przeciwko wierze i Kościołowi, kiedy namnożyły się sekciarzy, odstępców od wiary i sprzedawczyków, którzy już to z głupoty, już to z niemoralnego życia pomagają wrogom naszym zaturawć ducha narodu.

Szczególnie zaś Biskupstwo Częstochowskie, które ma siedzibę swoją w stolicy Królowej Korony Polskiej, stanowi prawdziwą ostoję wiary i pobożności. — A pierwszy Biskup tej diecezji, od chwili jej powstania sprawujący 10 już lat swe owocne rządy, jest dzielnym Dowódcą tej twierdzy duchowej całej Polski.

W dniu jubileuszowej rocznicy 10-letnia ślemy Najdostojniejszemu Arcypasterstwu diecezji częstochowskiej życzenia: niech Bóg i Matka Najświętsza błogosławiają Jego wielkie, wspaniałe prace. Ad multos annos!

R...

ZARZĄD GMINNY we WRZOSOWIE niniejszem podaje do publicznej wiadomości osób zainteresowanych, że wszelkie pretensje pieniężne jakie mają do Dozoru Szkolnego Gminy Wrzosowa, winni zgłosić na piśmie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lutego 1936 r. na ręce Gminnej Komisji Rewizyjnej dla zbadania gospodarki finansowej Dozoru Szkolnego, urzędującej w siedzibie Zarządu Gminy Wrzosowa.

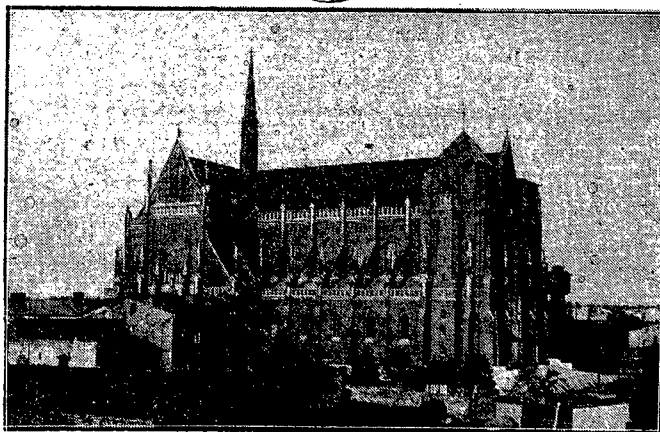
Niezgłoszone w powyższym terminie pretensje, w czasie późniejszym honorowane przez Zarząd Gminy nie będą.

Wójt (—) St. Ocipiński

1926 <sup>2</sup>/<sub>II</sub> 1936



J. EKSC. KS. BISKUP DR. TEODOR KUBINA, Najdostojniejszy Arcypasterz Diecezji Częstochowskiej.



Katedra pod wezwaniem Świętej Rodziny w Częstochowie.

### Co nas kosztuje „przyjaźń” z Niemcami?

ZWROT 343—442 MILJONÓW ZAMROŻONYCH W RZESZY PODWOIŁBY ZAPAS ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

W komisji budżetowej Sejmu poseł Sowiński, wymieniając państwa, w których Polska posiada zamrożone kapitały, zaznaczył, że w Niemczech skarb państwa ma około 8 milionów. Cyfry te jednak są zupełnie nie ścisłe.

Okazuje się bowiem — pisze na ten temat „Goniec Warsz.” — że pomijając już zupełnie kapitały obywateli polskich, przeważnie żydów, zamrożone w t. zw. Sperrkasie, które wynoszą od 200 do 300 milj. zł. — mamy jeszcze nieregulowane

przez Niemcy następujące pozycje: 1) należność za tranzyt kolejowy przez Pomorzę w wysokości 68 milj. zł.; 2) należność za towary wysłane do Niemiec na zasadzie umowy handlowej z roku 1934 w wysokości 62 milionów; 3) należności za towary wysłane na zasadzie zawartej 4-go listopada 1935 roku kompensacyjnej umowy handlowej w wysokości 12 milj. złotych.

Suma tych należności zamrożonych w Niemczech przenosi 140 milj. złotych i o-

kazuje nieustannie tendencję zwyżkową. Wszelkie sposoby interwencji o uregulowanie należności bieżących i likwidowanie nie przeszłych, nie daly żadnego konkretnego wyniku. Wszelkie naciski kół gospodarczych i politycznych upadały wobec stanowiska, jakie zajmowała dyplomacja pałacu Bruhla.

Stan ten uległ świeżo kategoriycznej zmianie wobec zdecydowanego stanowiska nowego ministra kolei płk. Ulricha. (Wobec systematycznie rosnącej

**Zadajcie w składach farb wyrobów „PORSA”**  
**PORCELANIT** — śnieżno biała emalia  
**PORFLOR** — emalia podłogowa.  
 Lustrzany połysk, schludność, estetyka.  
 Trwałość zapewniona.

dłużenia Rzeszy wobec kolei polskich z tytułu tranzytu przez Pomorze, min. Ulrich postanowił wyzyskać konwencję paryską, która przewiduje reagowanie na nieuiszczenie zobowiązań przez niemieckiego kontrahenta i daje Polsce prawo wyciągnięcia z tego konsekwencji. Minister Ulrich zawiadomił zarząd kolei niemieckich, że na zasadzie art. 5 konwencji paryskiej o ile do dnia 7-go lutego rząd niemiecki nie przystąpi do uregulowania zamrożonych należności Polski i do normalnego regulowania należności bieżących — władze polskie przystąpią do ograniczenia kolejowego ruchu tranzytowego niemieckiego przez Pomorze.

Zdecydowane to wystąpienie ministra osiągnęło swój rezultat. Cztery dni temu ambasada niemiecka złożyła zapowiedź, iż rząd niemiecki wystąpi z prośbą o stopniowe uregulowanie dotychczasowych należności i metody regulowania opłat za należności-aktualne.

Minister Beck, dla którego cały ten cydent jest bardzo nieprzyjemny, wyraził w komisji senackiej nadzieję, że niebawem uda się spór cały uregulować.

Rachunek naszych należności zamrożonych w Niemczech przedstawia się w sposób następujący:

Należności w Sperrkassie 200 — 300 milj. zł., należności handlowe z umowy 1934 z. 62 milj. zł., należności handlowe z umowy 1935 r. 12 milj. zł., należności za tranzyt przez Pomorze 68 milj. zł. Razem 342—442 milj. zł.

Powyzsza kwota to koszt „przyjaźni” polsko-niemieckiej. Ściągnięcie takich kwot do Polski mogłoby nam dać dużą poprawę konjunktury, nie mówiąc już o zapasach złota w Banku Polskim, któreby wzrosły o 80—100 procent!

## TELEGRAMY

### KONFERENCJA GEN. SOSNKOWSKIEGO Z GEN. GAMELINEM.

Londyn. — W czasie swego pobytu w Londynie gen. Sosnkowski miał sposobność odbycia wyczerpującej 1 i pół godzinnej rozmowy z przybyłym również na uroczystości pogrzebowe szefem sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelinem.

### W BULGARII KWITNA DRZEWA.

Sofia. — Tegoroczna zima jest w Bułgarii zjawiskiem meteorologicznym, jakiego nie zanotowano od pięćdziesięciu lat. Temperatura osiągnęła w styczniu rekor-

dowy poziom. Zanotowano temperatury od 20 do 21 stopni powyżej zera.

W tym miesiącu zimwym przedstawia się krajobraz bułgarski zupełnie po wiosennemu. Ciepła pogoda przyniosła z sobą kwitnienie drzew owocowych. Nawet w mniej ciepłych okolicach Bułgarii kwitną na śliwki i drzewa migdałowe. W Bułgarii środkowej zakwitnęły ogrody różane.

### Działania wojenne w Abisynji

Rzym. — Biuletyn wojenny nr. 111 powiada, że na froncie somalijskim kontynuują się prace organizacyjne na odcinku Neghelli. Urządzenie stacji prowiantowych jest już ukończonych. Oddziały wywiadowe między Neghelli Danu Parma rozproszyły boczne grupy abisyńskie, biorąc jeńców.

Z frontu erytrejskiego niema nic do ogłaszania. Lotnictwo wykonywa na obu frontach loty wywiadowcze.

### FALA MROZÓW W JAPONII

Tokjo. — Japonię nawiedziła fala silnych mrozów, nie notowanych od lat 10. Termometr w ciągu nocy spadł kilka stopni poniżej zera. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o katastrofach kolejowych, powstałych wskutek silnych opadów śnieżnych.

## Wstrzymanie niemieckiego ruchu tranzytowego

### PRZEZ POLSKĘ W RAZIE NIEZAPŁACENIA ZALEGŁOŚCI.

Warszawa. — Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie wstrzymaniu całkowitego ruchu zarówno osobowego, jak towarowego tranzytem z Rzeszy niemieckiej do Prus Wschodnich i z powrotem. Wedle tego zarządzenia, z dniem 6 lutego od godz. 23.59 wstrzymamy ma być tranzyt wszelkich pociągów osobowych i towarowych. Wyjątek uczyniono jedynie dla pociągów wojskowych, które będą mogły być przepuszczane tranzytem w stosunku jeden pociąg za 5 dni.

Zarządzenie to jest związane z § 23 konwencji paryskiej. O zarządzeniu wydane przez ministerstwo dyrekcji toru-

skich do wykonania powiadomione zostały niemieckie władze kolejowe.

Jak wiadomo, Niemcy winni są Polsce za tranzyt kolejowy przez Pomorze olbrzymie sumy, sięgające 70 milionów złotych. Cały szereg żądań skierowany przez polskie władze do niemieckich władz kolejowych o uregulowanie tej sprawy nie dawały rezultatu.

Nowy minister komunikacji płk. Ulrich postanowił sprawę tę energicznie załatwić i decyzją o wstrzymaniu ruchu tranzytowego ma za cel zmuszenie Niemiec do uregulowania sprawy wielomilijonowych należności.

## Zmiana wobec Włoch

### W POLITYCE ZAGRANICZNEJ FRANCJI.

Wiedeń. — W reportażu politycznym z Rzymu, zamieszczonym „Neues Wiener Tagblatt”, że skład obecnego gabinetu francuskiego spowodował rząd włoski do poważniejszej, niż dotąd, oceny sytuacji.

W Rzymie twierdzi się powszechnie, że premier francuski Sarraut nie jest w odrośnięciu od Laval dla Włoch przyjaźnie usposobiony. Także i min. Flaminio nie spotkał się we włoskich kręgach politycz-

## CHORZY NA PŁUCA

Każdy kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypke, zatłegnienie płuc oraz kołtuc, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **Fagosolu** zmniejsza się kaszel. **Fagosol** dostać można we wszystkich aptekach.

**SPŁ. GŁ. APTKA H. ROSENSTADTA** arszawa, Plac Grzybowski 10.

## Z TYGODNIA

### NA TYDZIEŃ.

Gdzie ty jesteś, piękna polska wsi spokojna? Gdzie ty jesteś, rozgwarzona, rozmodlona, rozpięwana, polska wsi rodzima; taka swojska, taka własna, chłopska, pewna siebie... Gospodarska.

Gdzie ta nasza wieś polska, która znamy niejako z opisów, poezji, z literatury, z świątyni, ale z imienia, z przebywania w niej; z bliższej i stałej styczności z nią?

Gdzie jest ta wieś Reymonta, tak realistycznie, tak serdecznie, tak swobodnie odmalowana, w której Polak, bez względu do jakiejby warstwy społecznej nie należał, najwyraźniej wyczuwa cząstkę swego ja — rodzimego?...

Ta wieś jest w nas, — z nami, obok miast, tylko coś się w niej popsuło.

Coś się strasznie w ostatnich kilku latach w całej Polsce popsuło. Mści się coś, czego jeszcze wyraźnie pojąć nie można, lub też czego sami nie mamy odwagi nazwać po imieniu.

Czy profanacja kościoła i obrazu Matki Boskiej truskolaskiej ma jakiś związek z obrabowaniem kościoła i cudownej figury Matki Boskiej Swarzewskiej w Zatoce Puckiej, trudno narazie odgadnąć, ale jak w jednym tak i w drugim wypadku, świadczą o jakiejś szatańskiej nienawiści, jakąś nikczemną zemstą w tych wyrafinowanych i posuniętych do ostatnich granic zachwałych profanacjiach!...

I za co ta zniewaga Matki Bożej, która tak czci lud polski?

Przecie takiej profanacji, takiego przejawu dzikiej zemsty, jakiej dokonano w Swarzewie, hordy Tamerlana nie czyniły w swych napadach niszczycielskich!

A takiej zachwałej profanacji, dla samej zemsty, dla szczytów świętości, dla poniżenia uczuć religijnych i zniewagi kościoła świętego, jakich dokonano w pamiątkowej świątyni w Truskolasach — wogóle kroniki nie podają... — Tego jeszcze nie było. — To coś nowego, to coś tak szelmowskiego i godzącego w najtajniejsze uczucia chrześcijańskie, że przejść nad tem do porządku nie można.

Naprawdę jest bardzo źle, kiedy już do najświętszych wizerunków w ołtarzach świątyni katolickich sięga zbrodnica ręka profanacji, zemsty — czy „rewanżu”. Przecie to są największe świętości polskie — nie już droższego w Polsce niema i już większej profanacji wyrządzać nie można, jakich w Swarzewie i Truskolasach dokonano!

Rozwrażenie młodzieży wiejskiej jest duże, ale wina tu jest zarówno ciężkiego kryzysu, bezrobocia, jak i politycznych licytacji, schlebów i tolerancji partyjnej i gdyby nie Akcja Katolicka, gdyby nie parafialne Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, byłoby storkoć gorzej. Pomimo to, sądy przełożone są sprawami o najścia na wesela, zebrań, o formalne bójki całych grup młodzieży o panny, o kradzieże, o porachunki osobiste, w których nie rzadko kołami z płotów, widłami lub kamieniami śmiertelnie ranią lub na miejscu bezlitośnie mordują swych towarzyszy.

A jednak życie kulturalne wsi polskiej niemal kipi, rozsada ciemnotę i pomi-

mo niedzy i głodowania, rozwija się coraz bujniej, — chłop — arystokrata polski podświadomie dąży do kultury, do emancypacji, do samodzielności — do wyzwolenia ekonomicznego, a przede wszystkim do posiadania własnego zagłona ziemi.

Kooperatywy, Związki mleczarskie, Kółka rolnicze, Koła Gospodyń i t. p. stowarzyszenia kulturalno - religijne są tym jasnym promieniem, który prowadzi na drogę świadomości i niezależności gospodarczych wsi.

Lecz czym większe jej uświadomienie gospodarcze, kulturalne i religijne, tem głębsze odczuje ciężary, jaki wprost przyniata zarówno materialnie, jak i moralnie, niektóre wsi i osady, wskutek osiedlenia się w nich żydów.

Od dawna pisze się i mówi o kwestii żydowskiej w Polsce, o zażydzeniu miast i miasteczek, ale jakże mało zwraca on dotychczas uwagi na zażydzenie wsi, osad, a zwłaszcza miejscowości tego rodzaju w pasach pogranicza państwa.

Na naszym tylko najbliższym terenie Mstów, Kłobucko i Krzepice, tak są zażydzone, że ze świecą w biały dzień trzeba szukać polskiego sklepiku. Ale co dziwniejsze, że takie Truskolasy — wsi — osady zamieszkuje przeszło 70 rodzin t. j. około czterysta osób wyznania mołżeszowego. Wsi Kamyk zażydzona od dworu do chałcziarza liczy blisko te same ilości żydów, a takie Miedźno posiada zgłra 200 rodzin — około 120 żydów.

Jeżeli w miastach tak ciężko daje się odczuwać zależność gospodarczą od żydów, to można sobie łatwo wyobra-

## Szczęście sięga wszędzie...

Odnajdzie Was nawet w najmniejszej miejscowości, gdy tylko nawiążecie z niem kontakt za pomocą losu I-iej klasy 35-iej loterii. Jedna z wielu wygranych może obdarzyć Was dobrobytem na całe życie. Szczęśliwe losy wysyłamy natychmiast po nadesłaniu zamówienia.

### KOLEKTURA

## A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 19. Konto P. K. O. 7192.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Gen. losu — 40 zł., ówliarka 10 zł. Ciągnięcie rozpoczyna się 20 lutego.

nych ze zbyt ciepłym przyjęciem.

Rzym nie może mu zapomnieć jego wyrażenia wobec deputowanego Hertrauda, któremu miał oświadczyć, że w dziedzinie polityki zagranicznej nie był nigdy jednego zdania z Lavalem i że objął stanowisko francuskiego ministra spraw zagranicznych tylko celem przeprowadzenia zmiany kursu francuskiej polityki zagranicznej.

Wprawdzie — wedle najświeższych doniesień — premier Sarraut — jak oświadczył — nie należy liczyć się z niespodziankami w zagranicznej polityce francuskiej, nie mniej jednak Rzym wyraża obawę, że francuska polityka zagraniczna znajdzie się będzie w najbliższej przyszłości pod wpływem Anglii.

### Zgon gen. Kondylisa

Ateny. — General Kondylis zmarł w piątek na udar serca. Zmarły chorował na anginę pectoris.

Doniosłą rolę odegrał Kondylis za dyktatury Pangalosa. Jak długo Pangalos pracował z parlamentem, Kondylis był po jego stronie, jednak go porucił, gdy Pangalos wprowadził dyktaturę.

W roku 1926 skazano Kondylisa na wygnanie. Powrócił jednak po kilku miesiącach do Aten, obalając Pangalosa i obwołając Konduniotosa prezydentem republiki, przez prowadził nowe wybory i potem się usunął. Wyjechał do Francji, skąd powrócił dopiero w roku 1930.

Jako minister wojny w gabinecie Tsaldarisa wystąpił Kondylis ponownie na arenie życia politycznego. Silną ręką stłumił powstanie macedońskie, w tym czasie zmienił się z wenzelisty na monarchistę. W październiku 1935 dokonana się hi-

zić, jakie mogą panować stosunki gospodarczo-handlowe i sąsiedzko-grzechocińskie we wsi, gdzie mieszka kilkadziesiąt rodzin i żyje kilkuset żydów.

Przecie takich wyrostków, jak Walek, Józek i Pietrek, co to jeszcze do wojska mają parę lat, a zagranica też dla nich roboty brak, jest w każdej wsi cała gromada a takich tertycznych Stasiek, Maniek i Zosiek, co pięknie śpiewają na chórze i modnie tańczą za zabawach... jest dwa razy tyle, co chłopaków, a wszystko to jako młode, pomimo niedostatku, tryska zdrowiem i pragnie żyć, przystroić się, papierosa zapalić i choćby „jednego” w niedzielę wychylić.

A tu w domu bieda — matka lub ojciec grosza nie popuści — podatkli, przy chówek — koń i krowa, więcej warte zabiegów, niż córka, niż syn, niż wstążki dziećmi razem — przecie się same rodzają i tylko bieda z nimi i umęczenie. Roli mało i brak dla nich pracy, bo z tego godnego... po ojczym zagłona trudno całą wyżywić rodzinę... I kto takim bez radnym, co tak samo sięją i orzą, jak i dziad i pradziad, pomoże?

Ale od czego właśnie jest Strulek, po co on na wsi mieszka?

— Walek! Tyś już wntien za pięć paczek papierosów. Stasce też przywiozłem z miasta bucki. Jak nie przynieścicie, coście obiecali, to ojcom poskarzę. Podhajtem, wszystko powiem. A w pożyczochy i krawat niech się ubiora Wojtkowe dzieci, kiedy wycięcie takie niedzarse. Podhajtem tak im sprzedam.

Co Walek i kilkunastu jego rówieśników mają robić, kiedy żyć trzeba i duża piszczy do skromnej nawet rozryw-

**LOSY** poleca słynna z wielu  
**1-szej** wlkęszych wygranych  
**klasy KOLEKTURA**  
**Antoniego Egera**  
Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41.  
Zamiejscowimy wysłać losy zaraz po otrzymaniu zamówienia.

## Pożar mostu

spowodowany katastrofą pociągu.  
Pottsville (Pensylwania). — W pobliżu miasteczka Sunbury wykołcił się pociąg pospieszny, w chwili mijania mostu nad rzeką Susquehanna. Lokomotywa, wóz bagażowy i wagon sypialny runęły do lodowatej wody. Trzy dalsze wagony stoczyły się z wysokiego nasypu. Równocześnie zajęły się progi kolejowe i wkrótce cały most stanął w płomieniach.

Prace ratunkowe utrudnia bardzo mroz, wynoszący 27 st. C. W godzinę po katastrofie, około godziny 1 w nocy, wydobyto zwłoki 8 podróżnych. Według dotychczasowych obliczeń, liczba rannych wynosi około 30 osób. Istnieje obawa, że w wagonach, które runęły do rzeki, znajdują się jeszcze dalsze ofiary.

Prace ratunkowe utrudnia bardzo mroz, wynoszący 27 st. C. W godzinę po katastrofie, około godziny 1 w nocy, wydobyto zwłoki 8 podróżnych. Według dotychczasowych obliczeń, liczba rannych wynosi około 30 osób. Istnieje obawa, że w wagonach, które runęły do rzeki, znajdują się jeszcze dalsze ofiary.

## SKARBNIK WARSZ. URZĘDU ŚLEDZCZEGO — ZŁODZIEJEM.

Warszawa. — Przed sądem okr. rozpoczął się proces b. skarbnika urzędu śledczego w Warszawie, wywiadowcy Karola

Kudłaka, oskarżonego o zdefraudowanie przeszło 16.000 zł.  
Kudlak był skarbnikiem przez 8 lat, lecz nadużycia jego ujawniono dopiero po wyznaczeniu następcy.  
Kudlak zdefraudował sumy, potrącone policjantom na cele społeczne, jak na Policjny Dom Zdrowia i L. O. P. P. Kudlak, który do winy się nie przyznaje, wyjaśnia, że „kasa znajdowała się w nieodpowiednim lokalu i dlatego mogło tam być popełnione kradzieże przez rozmaitych interesantów, którzy przeważnie są kryminalistami.”

## PODPALIŁ SIĘ W ŁÓZKU OD PAPIEROSA.

Warszawa. — W Warszawie wydarzył się znowu wypadek okropnego porażenia się człowieka w łóżku od papierosa.  
O godzinie wpół do dziesiątej wieczór powrócił z miasta w stanie nietrzeźwym 40-letni sierżant rezerwy, Karol Brongel, zamieszkały przy ul. Daniłowiczowskiej 6. Brongel położył się do łóżka i zasnął z zapalonym papierosem w ustach.  
Od papierosa zapalił się siennik i kiedy domownicy zauważyli wydostający się z pokoju dym i pospieszyli na ratu-

## Na bale i dancingi

**PARASOLKI, CZAPKI, WACHLARZYKI, SERPENTINY, CONFETTI, OZDOBY KOTYLJONOW, BALONIKI.**  
**w Sklepie „Gońca“**  
Aleja 26, telefon 20-50.

nek. Brongel był już strasznie poparzony. Miał on prawie zwęglone stopy. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala św. Ducha.

## PIERWSZY PROCES O ORDER.

Warszawa. — Nie notowany jeszcze w kronikach naszego sądownictwa administracyjnego proces o order rozpatrzony będzie przez Trybunał Administracyjny.  
Przed kilku laty główna komenda policji wydała decyzję o zamianie nadanego w swoim czasie b. komisarzowi policji, Leonardowi Dobieckiemu, odznaczonemu Krzyżem Zasługi, na odznakę Krzyża Zasługi za dzielność.  
B. komisarz uznał zamianę tę za degradację w odznaczeniu i wystąpił z rekurssem do N. T. A.

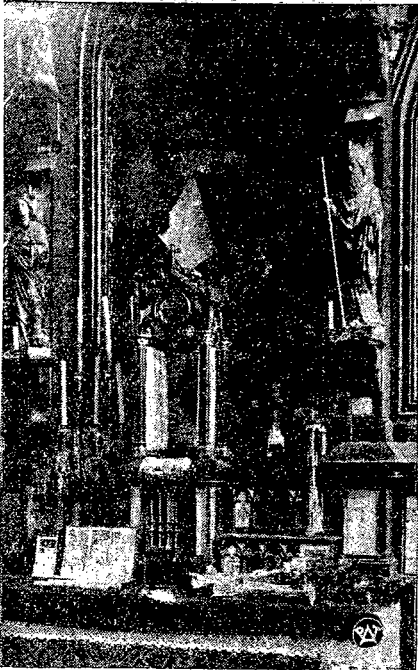
## Obrabowany ołtarz nad Polskim Morzem.

Kościół w Swarzewie nad zatoką Pucką, słynący z cudownej figury Matki Boskiej, zwanej Opiekunką Rybaków i Żeglarzy, oraz Królową Polskiego Morza, został przed niedawnym czasem ograbiony, a cudowna figura zbezczeszczona.

Na zdjęciu — fragment głównego ołtarza z rozdartym w wandalski sposób obrazem, za którym kryła się cudowna statua z wotami Królowy Polskiego Morza.

Obecnie posąg zostanie, dzięki ofiarności ludności kaszubskiej, ponownie ukoronowany. Zebrane składki umożliwią zakup nowych koron i berła dla figury.

Koronacji dokona osobiście J. E. ks. biskup dr. Okoniewski z Pelplina w sezonie letnim.



**Kino „EDEN“**  
ALEJA Nr. 12.

W niedzielę o g. 12.30 w poł. Poranek po raz ostatni  
**„NA SYBIR“**  
CENT POŁUDNIOWE!

ki. Siostrze też chce wygodzić, bo to przyjaciółka i koleżanka jego Hanki, najmilszej z całej wsi dziewczyny, więc musi za wszelką cenę żyć w zgodzie ze Srulem, jak żyją w ten sam sposób jego koledzy i przyjaciele.  
W ten i jeszcze w inny, również intymny sposób, całe namiętności zarówno chłopskie, jak szlacheckie i mieszczańskie, przechodzą w ręce żydowskie.  
Bardzo często w rozmowie przyjeźdźni dzwija się, że w Częstochowie całe śródmieście należy do żydów, dopiero, gdy ich się zapyta: A jak u was? po krótkim zastanowieniu z żalną miną kiwiają głowami i mówią: Tak samo, panie! Tak samo...  
Tak też było i w Truskolasach. Kiedy mnie jeden z dwu stojących chrześcijan oblaśnił, że te wszystkie domy w Rynku, za wyjątkiem tego, w którym jest polski sklepik i ten, co ma szylt rzeczniczy, należą do żydów, powiedziałem: Jakżeście mogli dopuścić do takiego zażytkowania wsi polskiej. A on na to: A czy lepiej jest w Częstochowie? Ile jest domów w rękach chrześcijan w Starym Rynku, w Nowym, na ul. Warszawskiej, w Alejach, a nawet pod Jasną Górą?  
Oczywiście, wstyd mi się zrobiło, że to moje miasto rodzinne, a przykrasło tem większa, że elokwencji na ten temat u nas mało, lecz wytrwałości w utrzymaniu dziedzictwa rodzimego całkiem brak. To też przedko zmieniłem temat na sprawy najaktualniejsze t. j. na rzekome rozruchy, jakie tu miały miejsce w ubiegłym poniedziałku... — Nic się nie zanosiło na coś podobnego — mówi mi mój rozmówca, lecz gdy się rozni-

sło, że Cudowny Obraz w Wielkim ołtarzu naszego kościoła został sprofanowany, poczęło się robić coraz ciszej, jakby przed burzą i naraz jakiś stragan szybko się wywrócił. Po tem drugi, trzeci, — brzęk szyb, „gwałt“ żydowski i nie trwało pół godziny, jak z tego Rynku wszyscy żydostwo związało wraz ze swymi towarami.

Nikt też takich ekscesów, nietylko nie chwali, lecz z całym przekonaniem potępia, bo to nie jest sposób do odżydzenia kraju, ale niech też żydzi mniej się narzucają i nie prowokują. Oni krzyczą, że ich biją, a z nas krew się leje. W ubiegłym roku, ktoś w rynku zbił szybę, a w tym czasie przechodził młody człowiek, znany wszystkim z nadzwyczajnie spokojnego, a nawet nieco lekliwego usposobienia. Człowiek całkiem spokojny, któryby nikomu najmniejszego figla spłatać, ani wyrządzić nie śmiał.

Tymczasem, któryś z żydów rzucił na niego podejrzenie o słuźoną szybę. Zrobił się odrazu tumult, rzucilo się na niego kilkunastu żydów i tak go potłukli, że nie miał sił się bronić, wreszcie związali go powrozami i zawieźli, jak ostatniego zbrodniarza do policji w Pankach.

A przecie jeszcze wówczas o żadnych rozruchach nic się nie słyszało. Nie umiem też panu tego wytłumaczyć, skąd się wzięły takie pogórki wymierzzone przeciw katolikom w Truskolasach, iż „dojdzie jeszcze do tego, że Polacy będą się musieli prosić żydów o klucze od swego kościoła“.

T. Ha.—skł.

**Bomby! Granaty!**  
**Huk armat!**  
I śmiertelną walkę dwóch potęg świata o warowną twierdzę francuską zobaczycie dziś w niezwykłym filmie p. t. **BOHATERSKI FORT DOUAUMONT**  
w Kinie „Stylowym“ Aleja 27.  
PORANEK w niedzielę o godz. 12 m. 30 „Ostatni posterunek“.

## Budżet ministerstwa komunikacji w komisji sejmowej

### Wyjaśnienia ministra Ulrycha.

Warszawa. — W dalszym ciągu obrad nad budżetem w komisji sejmowej zabrał głos minister komunikacji Ulrych: Budżet ministerstwa komunikacji, sięgający łącznie z budżetem kolei państwowych sumy 1 miljarda zł., stawia resort komunikacji pod względem wydatków na pierwszym miejscu. Na P.K.P. ciąży ciężar ogólnopaństwowego znaczenia. Mam na myśli kolejową politykę taryfową oraz realizację programów inwestycyjnych.  
Z punktu widzenia potrzeb ogólnopaństwowych, inwestycje kolejowe należą nie wątpliwie do zagadnienia, wysuwającego się na pierwszy plan, gdyż powodują zwiększenie majątku nieruchomego, ruchomego, względnie taboru użytkowanego przez P. K. P. Sieć kolejowa, odziedziczona przez państwo polskie i jej urządzenia były niezupełnie dostosowane do zmienionych warunków.

Minister odpowiada na to pytanie twierdząco, gdyż nie ulega wątpliwości, że dokonana z dniem 1 stycznia 1936 r. obniżka taryfy towarowej, ogólnej, bagażowej i ekspresowej przyczyni się do dalszego wzmożenia przewozów.

Zagadnienia motoryzacji nie można rozwiązać w oderwaniu od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, niemniej jednak trzeba by stworzyć szereg warunków, by sprawa motoryzacji mogła wejść na tory właściwe.

Dyskusja.  
W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Walewski, który poświęcił kilka uwag zagadnieniu turystycznemu w woj. krakowskim. Rozwiązanie tego zagadnienia wymaga pełnej decentralizacji.

Kraków powinien stać się wielkim ośrodkiem turystycznym, niejako bramą wypadową polskiego turysty.

Co do połączeń kolejowych, to ciągle jeszcze jedzie się zbyt długo z Krakowa do Zakopanego. Od dziesiątków lat czeka się na budowę kolei Kraków — Myślenice — Zakopane, która to linia miałaby wielkie znaczenie dla turystyki, idąc przez dolinę Raby, jedną z najpiękniejszych w tych stronach.

Pos. Tymoszenko prosi ministra o odpowiedź, że nieprawdą jest, iż robi się różnice przy przyjmowaniu nowych pracowników i że redukuje się przedewszystkiem prawosławnych oraz narodowości niepolskiej.

Pos. Pelenki twierdzi, że nie się nie robi w Karpatach na rzekach Czeremoszu, Prucie i Stryju, które to rzeki co roku wylewają. Mówca domaga się przeprowadzenia dróg komunikacyjnych w woj. wschodnich. Ludność gotowa jest przystąpić do budowy dróg własną ofiarnością trzeba tylko dać minimum egzystencji robotnikom. Można by płacić za roboty częściowo gotówką, częściowo mąką i zbożem, których u nas jest nadmiar. Taryfy powinny być obniżone również ze względu na zachód, pozwoli to na transport produktów rolniczych, który podniesie dobrobyt drobnych rolników na wschodzie i da korzyści województwom centralnym. Jedno jąko w województwach południowo-wschodnich kosztu je półtora grosza.

W dalszym ciągu mówca występuje przeciwko lwowskiej dyrekcji kolejowej, która nie zatrudnia Ukraińców. Mówca domaga się napisów ukraińskich w wagonach i na budkach stacyjnych.

Marnowanie energii wodnej.  
Pos. Sikorski: Zagadnienie dróg wodnych jest u nas zamiebanie nietylko w tym

Zawiadamiam P. T. klientów że  
krawiec  
**JÓZEF POPKO**  
przeprowadził się II Aleja 41 m. 15.



# Zew dzikich??

sensie powodziowym negatywnym, ale i pozytywnym, bo przecież woda jest źródłem energii i doskonałą drogą dla transportu. W krajach europejskich o podobnej strukturze geologicznej, jak Polska, 20 do 40 proc. transportów odbywa się drogą wodną a w Holandji nawet 86 proc., u nas zaledwie 1 proc., czyli 10 razy słabszym, niż przeciętnie. To też nasze zaniedbanie tej sprawy dla ekonomistów europejskich jest zupełnie niezrozumiałe.

Najwięcej majątku mamy w kolejach. Budżet państwa wynosi 2 miliardy, kolei — 1 miliard, a suma bilansowa P.K.P. wynosi 8 i pół miliarda. W stosunku do naszego majątku narodowego jest to bardzo dużo.

## Samowolna pożyczka niemiecka na 70 milionów.

Pos. Miedziniński: Interesuje mnie, już jako referenta generalnego, zagadnienie związane dość silnie z całokształtem naszej gospodarki, mianowicie rozrachunek nasz z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorzę. Uważam że sprawę za absolutnie niepolityczną, dlatego nie poruszaliśmy jej przy zagadnieniu polityki zagranicznej Polski. Łączność polityczna dałaby się znać tylko w tem, że istotnie, według starej reguły naszych doświadczeń ojców i dziadów, „dobre stosunki to są i dobre rachunki“.

Tymczasem my na tym odcinku mamy jakies zdumiewające niedobre rachunki ze stroną niemiecką. Niemcy zalegają nam z wypłatą należności za tranzyt. Zaległość ta rośnie z miesiąca na miesiąc i wynosi grube dziesiątki milionów. Zdaje się, że jest ona bliska 70 milj. W niemieckiej gospodarce jest to może cyfra mniej znacząca, w naszej jest to duża cyfra. My się tu o 2 lub 3 miliony handryczymy, a kwestia 7 milj w oświacie jest dla nas olbrzymim zagadnieniem. Nagle się okazuje, że mamy 70 milj. naszych pieniędzy, które nie są w dyspozycji skarbu państwa via PKP.

Jak to zagadnienie wygląda? Nie chodzi tu przecież o jakiś zysk, któryby się nam należał, ani nie jest to kwestia zwrotu pieniędzy, które myśmy kiedyś pożyczyci. Tu chodzi o czynienia z należnością, przypadającą naszym kolejom państwowym za wykonaną przez nie pracę i za pewne koszty, a inkasowaną w niemieckich kasach kolejowych zarówno po stronie wschodniej, jak i właściwej Rzeszy. Poprostu te sumy tam inkasowane, a nam należne nie są wypłacane.

Sprawa wygląda tem ostrzej, że przecież nas to kosztuje. Nie mamy zadarmo węgla, nie zadarmo pracują nasze tory kolejowe i nasz personel i na tym odcinku tabor kolejowy trzeba amortyzować.

Pan Hjalmar Schacht zaciąga sobie przymusową pożyczkę od polskich kolei na swoje cele i pożyczka ta dosięga 70 milj i będzie rosła. To już zaczyna być dowcipem nadto drastycznym, tembardziej, że jest to pożyczka samowolna i myśbysmy nigdy nie dali tej pożyczki, bo nas na nią nie stać.

Sądę, że wolno nam zwrócić uwagę rządu na to i wymagać, ażeby ta rzecz zupełnie normalna w stosunkach między państwami, jak wogóle między stronami była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

### Sandomierz to nie było co!

Pos. Kraczyński: Starosta sadomierski dopiero obecnie dowiedział się o jednym wygodnym pociągu motorowym. Odpowiednia komunikacja z Sandomierzem jest koniecznością, bo Sandomierz to przecież nie było co. (Głos: ba!).

Następnie przemawiali pp. Pełczyński, Jasinski, Lobodziński, Wąsik i Hołynski oraz pos. Wagner, któremu odpowiadał wice-minister skarbu Grodyński.

### Odpowiedź ministra.

W kwestjach, podniesionych w dyskusji udzielał wyjaśnień p. minister Ulrych, charakteryzując ogólnie głosy dyskusyjne w ten sposób:

Nie było bodaj ani jednego przemówienia w wyjątkiem przemówienia p. wice-marzałka Miedzinińskiego, któreby w ten, czy inny sposób nie było apelem do wydatków ministerium komunikacji.

W sprawie, którą poruszył p. Miedziniński p. minister oświadczył: Istotnie koleje Rzeszy niemieckiej są niewątpliwie i bezspornie dłużnikiem polskich kolei państwo

wych za tranzytowe przewozy przez terytorium Rzeczypospolitej. Należne nam sumy wynoszą 59 milionów złotych — nie po śladam danych za ostatnie kilka miesięcy. Jasna jest rzecz, że ten stan długo trwać nie może i jestem przekonany, że w drodze negocjacji koleje niemieckie uszczęszą się ze swoich zobowiązań.

Następnie przemawiał wice-minister Piasiecki, poczem komisja przyjęła budżet wraz z poprawkami referenta, na które minister się zgodził.

## KONSEKRACJA KS. BISKUPA SUFRAGANA KIELECKIEGO.

Kielce. — Dnia 25 lutego r. b. w kościele katedralnym w Kielcach odbędzie się konsekracja nowomianowanego biskupa sufragana J. E. ks. Franciszka Sonika Sakry biskupiej udzieli J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, współkonsekratorami będą koledy akademicy biskupia-nomina-ta J.E.E. ks. biskup Tomczak, sufragan Łódzki oraz ks. biskup Rancan, sufragan rycki.



## Odom wychowawczy im. Brata Alberta.

W miesiącach grudniu 1935 r. i styczniu 1936 r. na łamach „Gońca Czeszochowskiego” pojawiły się artykuły p. Wł. Kościńskiego, nawołujące do budowy w Czeszochowie Domu Wychowawczego dla „dzieci ulicy” im. Brata Alberta. W odpowiedzi zabrał jedynie głos p. J. Olewiński, opowiadając się za koniecznością budowy tegoż domu w Czeszochowie i przeznaczając na ten cel 500 zł. Posypały się i inne drobniejsze ofiary. I zalega cisza!

Czyż na tem ma się skończyć akcja propagandowa i finansowa? Czy projekt budowy Domu ma utonąć, jak szereg innych poczyni, w morzu niepamięci?

Czy Czeszochowa — miasto 180-tysięczne machnie ręką i przejdzie do porządku dziennego nad tą sprawą? Czy społeczeństwo czeszochowskie nie stanie do apelu i nie zabierze się do czynu?

Przecież tylu jest społeczników, prezesów, filantropów, stowarzyszeń humanitarnych. Jest Akcja Katolicka i Związek „Caritas”, jest dużo zamożnych jednostek, jest duchowieństwo katolickie. Dlaczego nikt nie zabiera głosu?

Dlaczego nie zawiązuje się Tymczasowy Komitet Budowy Domu?

Rozwiniemy zatem szeroko propagandę prasową za natychmiastową budową Domu. Zwołajmy konferencje osób i czynników najbardziej kompetentnych w danej sprawie. Zbierajmy fundusze, choćby groszowe, ale stałe i pewne, a napewno budowa Domu nie pozostanie tylko w sferze marzeń i projektów.

Ludzie chętni, ofiarni znajdują się — trzeba tylko do nich trafić, trzeba do nich odpowiednio podejść, trzeba ich zachęcić. Ale przedewszystkiem trzeba zaruszyć z miejsca.

Proponuję zatem stworzyć Tymczasowy Komitet Budowy Domu Brata Alberta z następujących osób: ks. prałata Zimniaka, p. starosty B. Rogowskiego, p. prezydenta m. Czeszochowy J. Mackiewicz, ks. prałata B. Wróblewskiego, przełożonego Domu Noclegowego Braci Albertynów w Czeszochowie, projektodawcy p. Wł. Kościńskiego, p. J. Olewińskiego, p. red. F. Wilkoszewskiego i ks. dyr. Sobczyńskiego.

Komitet ten powołałby odpowiednie sekcje i praca wartkim prądem płynęłaby naprzód.

A zatem do czynu! Chodzi o wielką sprawę! Sz. Fr.

# ZANIEDBANE TALENTY

Od pana mec. Winnickiego otrzymałem list, który wraz z nadesłanym utworem poetyckim bardzo chętnie poniżej zamieszczamy. Ktoby zaś bliżej zainteresował się niewątpliwie b. utalentowaną poetką, służymy jej adresem.

Autorka wiersza jest b. biedną dziewczyną, a należałoby jej dopomóc chociażby w ten sposób, ażeby dostarczyć jej książek do czytania z poemajmi naszych wieszczów, które zapewne znajdują się nieraz w kilku wydaniach w niejednym kulturalnym domu.

### Szanowny Panie Redaktorze!

Złączając wiersz, napisany przez córkę, która zaledwie umie nieortograficznie pisać, jako samouk, proszę o umieszczenie takowego w swoim dzienniku.

Znamacząc, że autorka napisała już kilkadziesiąt wierszy różnej treści, a załączony jest napisany z tego powodu, że razem ze służbodawcami opuszczała Zakopane, aby się przenieść w niziny.

Zdaniem mojem — wiersz ten jest napisany z talentem i zasługuje na to, aby był ogłoszony w druku. Z poważaniem Dr. Włodzimierz Winnicki.

## Pożegnanie gór wśród deszczu

Czemuż wy, góry, smutno stoicie? Czemuż żyć plyną po waszym szczycie? Czy wam od Boga czego potrzeba? Czy chciałbyście wyżej do nieba? Czy nad błękity wnieść się wysoko, Gdzieby już ludzkie nie sięgło oko? Wy, dzisiaj dla mnie tak bardzo drogie! Ale me serce takie ubogie, żem was opisać nawet nie zdolna! Odstońcie rękę dla mnie ze szczytów, Odstońcie chmurę, szczyty błękitów! Niech na ostatek wzrokiem wpięszczę, Bo wam nie mogę dziś, przy tej słocie Choć pocałunku złożyć na szczycie; Piesciabym was, jakby hochanka. Złotyś catus na wasze usta, Łzami obmyła wasze skaliska, U was została aż do ranka. Ale mnie od was odejść przychodzi! Zadręgało serce w niemej boleści!

A jakbym była dzisiaj tu chmurą — Wierchobym waszych sobą dotknęła, Sercebym do was się przytuliła; A jakbym była tu mgłą nad wami — Spowilabym się między skalami, I w wasze łono serce włożyła, W waszych ramionach słodko zasnęła; A jakbym burzą ja groźną była — Pioruny swojemu uczyli, A błyskawicąbym oświeciła, A grzmotem swoim piosenkę wuciła; A jakbym była małym ptaszkiem — Zauszebym u was gniazdko uwiła.

O, góry! drogie góry! dokoła Wycię karmity mego sokola, Wycię go sercem do się ściągaly, Mnie na pieszczotę wycię go dały! Com ukochala nad swoje życie, Jako tę gwiazdkę w niebios błękitcie, Jutro już może opuścić muszę — Wy mi go strzeżcie, jak własną duszę!

Na Kalatówkach \*) serce zostawię, Na Kalatówkach łzami się dławię, Na Kalatówkach, góry, was zegnám; Może już nigdy nie wrócę do was, Może już nigdy, nigdy, och, Boże! Tu pocałunek ostatni złożę, Tu łzy zostawię, jak perły rosy — Na te szarotki, na mchy i wrzosy; A wój swym wiatrem je osuszycie, Dolę steroty wy zrozumiecie. Na tym tu glazie — pod szarą skalą Ja me skrawione serce zostawiam Na Kalatówkach, koło klasztoru, Gdzie wy szepcacie modlitwę swoją, Bo wój swym szumem Boga wielbicie, W tych dwóch klasztorach modły składacie;

Tuście obrały Pana przybytek — I tutaj złożę duszy ból wszystkie; Tu, u stóp swego Chrystusa Pana Składam modlitwę swoją — splakana — I tu polecam sokota mego — Niechże go Chrystus strzeże od złego!

A może kiedyś — mam tę nadzieję — że szary habit i ja przywdzieję. Może się kiedyś w te strony wrócę — Wtedy już nigdy was nie porzucę. \*) Antońska.

Zakopane, lipiec 1935.

\*) Kalatówki — łańcuch gór w Zakopanem gdzie znajdują się dwa klasztor.

# Czem jest kuracja Cholekinazowa?

Cholekinaza H. Nemojewskiego jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spręgowanych ziół. Kuracja Cholekinazowa polega na pobudzeniu wyrobco do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jakdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kisielki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii. Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, zacznie ona wyciągać coraz większe ilości odpadków z krwi. Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tem dokładniej organizm wydziela ze krwi szkodliwe substancje, które powstają w ustroju jako poboczne produkty przemiany materii i trawienia. Organizm wzmocniony sam sobie daje radę z chorobą. Cholekinaza H. Nemojewskiego stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tej: 1) kamieniach żółciowych, 2) żółtaczce, 3) chronicznych zaparciach stolca, 4) katarach żołądka i kiszek oraz przy chorobach na tej źle przemiany materii: 1) artretyzmie, 2) ischiasie i mych niewalgiach artretycznych, 3) chorobach skóry na tej źle przemiany materii. Bezpośrednio broszury o metodach leczenia ziołami Cholekinaza wysyła Laboratorium „Cholekinaza”, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

## RELEGOWANIE 7-mi STUDENTÓW ZYDÓW Z POLITECHN. LWOWSKIEJ.

Lwów. — Przed kilku dniami donosił mi pokrótko, że władze akademickie Politechniki lwowskiej relegowały siedmiu studentów żydów za podpisanie rezolucji, skierowanej przeciwko senatowi Politechniki, protestującej w sposób niedopuszczalny przeciwko jego zarządzeniom.

Obecnie relegowani zostali studenci: Rychter, Sołt, Kruzowski, Winterfeld, Wagner, Seidemann, Rohatyn. Ponadto student Eismann otrzymał nagane.

## WYROK NA MALWERSANTÓW Z LOMBARDU MIEJSKIEGO.

Warszawa. — Sąd okr. ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w lombardzie miejskim.

Zostali skazani: b. dyrektor lombardu Chodyński za brak kontroli na 3 miesiące aresztu z darowaniem kary na zasadzie amnestji, taksator Kazimierz Dżubiński na 1 rok więzienia i urzędnik Jerzy Wyganowski na 3 i pół roku więzienia.

## POLSKA ORKIESTRA U BLIKLEGO.

Warszawa. — W kawiarni Bliklego, przy ul. Nowy Świat młodzież akademicka manifestowała przeciwko grającemu w orkiestrze żydowi.

Wskutek tych manifestacji kierownik orkiestry usunął muzykanta. Obecnie w kawiarni tej gra zespół złożony z samych Polaków.

Cała Czeszochowa hawi się tylko na „Kupieckim karnawale” — „Aleja 9.” — Mexicano colorado, paczki szczęścia i clou: wybór królowej karnawalu dopełnia efektywnie opracowane programy, by uprzyjemnić wszystkim spędzenie miłej nocy, wolnej od trosk kryzysowych.

Zresztą... zabawy kupieckie mają już ustaloną maskę „wspaniałych”. Doborowa orkiestra. Bufet tanii—kryzysowy. Strój dowolny. Początek o 9 wieczór i lutego r. b.

## WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Dnia 14 lutego 1936 r. odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Czeszochowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zebranie odbędzie się w sali Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Miejskiego, ul. Jasnogórska 64, o godzinie 6.30 wieczorem, jako w pierwszym terminie, o godzinie 7 wieczorem, jako w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny: 1. Zagalenie Zebrania przez Prezesa Oddziału P. C. K., 2. Wreczenie honorowych odznak, 3. Wybór Prezydium (prezesa, 2 asessorów i sekretarza), 4. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, 5. Sprawozdanie Prezesa z działalności Oddziału za 1935 r., 6. Sprawozdanie kasowe skarbnika, 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 8. Dyskusja nad sprawozdaniami, zatwierdzenie bilansu za 1935 r., 9. Wywolenie o udzielenie upoważnienia Zarządowi, 10. Wybór 4-ech członków Zarządu, absolutorium, 11. Wybór 4-ech członków Zarządu, w miejsce ustępujących z tytułu starszeństwa, 12. Ustalenie programu prac na rok 1936 i budżetu, 13. Wybór Delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu, 14. Wolne wnioski, zgłoszone na piśmie na 7 dni przed walnym Zebraniem.

Prezes Zarządu dyr. Wł. Matuskiewicz.

ZWIĄZEK CZELADZI RZĘZNICZO - WEDLI- NIARSKIEJ urządził dn. 8 lutego b. r. w sali Sira ży Ogniolwej zabawę taneczną. Orkiestra 27 p.p. Wesołe za zaproszenia! Bufet własny ofiście zaopatrzony. Z a r z a d.

Składamy serdecznie podziękowanie p. dr. Kahlowi za przeprowadzenie trudnej operacji żonle mojej oraz za troskliwą opiekę. Małżonkowie Studela.

Specjalista chorób kobiecych i skuseryjnych Dr. K. GRUNWALD ul. pa ALEJA 32, telefon 11-74. — przyjmie 9-11 i 15-18.

„FADA” odbiorniki  
[uz zdobyły opinie]. FADA-RADJO  
FR. DYDERSKI II-ga Aleja 18,  
Fachowa obsługa. Dorożone warunki.

Proszki od BÓLU GŁOWY  
dla wszystkich, ze skutkiem natychmiastowym.  
KOWALSKINA  
FABB. CHEM. FARM.-AP. KOWALSKI: WARSZAWA

Każdy musi przyznać, że wyświetlany w KINIE „LUNA” film —

# „Anna Karenina” z gwiazdą gwiazd GRETA GARBO jest najlepszym filmem świata.

Początek seansów o godz. 4-ej, w niedzielę o godz. 2.30 po poł. Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz. Ceny normalne. Ostatnie dni! Spieszcie!

3,100 dzieci, które są dożywiane w 28-iu punktach dożywiania przy szkołach i w barakach dla bezdomnych. Dzieci dożywiane są mlekkiem i chlebem, względnie zupą jarzynowo-mięsna z dodatkiem chleba. Akcja dożywiania dzieci obejmowała w roku ubiegłym przeszło 6,000 dzieci. W roku obecnym, spowodu uszczuplonych dotacji i środków finansowych, musiano liczbę dożywianych dzieci zmniejszyć do połowy. Ze sfer nauczycielskich i Komitetów Rodzicielskich otrzymuje Komitet stale prośby o zwiększenie ilości dożywianych dzieci. Sprawa ta mogłaby być załatwiona przy pomocy społeczeństwa.

Komitet Funduszu Pracy organizuje szereg imprez dochodowych, mających na celu przyjsięcie z pomocą głodującej dziatwie.

## Ulgi kolejowe dla poszukujących pracy.

Zgodnie z przepisami nowej taryfy osobowej Polskich Kolei Państwowych z dnia 1 stycznia r. b. przyznane zostały specjalne ulgi kolejowe robotnikom, zastudnionym w zarejestrowanych przedsiębiorstwach fabrycznych, górniczych, budowlanych, handlowo-przemysłowych i t. p. Ulgi te dotyczą również osób zarejestrowanych przez wojewódzkie biura Funduszu Pracy, ekspozytury tychże biur oraz komitety lokalne, jako bezrobotni pracownicy fizyczni i bezrobotni pracownicy umysłowi. Otrzymywać oni będą ulgi w biurach Funduszu Pracy, udając się w podróz celem poszukiwania pracy, objęcia znalezionej pracy, albo wracając do miejsca stałego zamieszkania po ukończeniu zajęcia. Na podobnych zasadach otrzymują ulgi indywidualne i zbiorowe również junacy udający się do obozów pracy lub powracający z tychże obozów.

— Okólnik o zaniechaniu zbędnych reprezentacji. Jak wiadomo, wydatki samorządów na różne uroczystości, wizytacje i obchody są poważne i często wykładają budżety. W nowym okólniku o gospodarce finansowej związków samorząd. minister spraw wewn. żąda obniżenia wydatków o charakterze reprezentacyjnym. Wydatki te są dopuszczalne jedynie w większych miastach wydziałonych oraz przy związkach samorządowych wojewódzkich i powiatowych, ale nawet teraz i tam należy zaniechać dokonywania takich wydatków.

— Zatrudnienie uczniów w przemyśle. Prawo przemysłowe nakłada na reje przemysłowo-handlowe obowiązek rejestracji umów o naukę w przemyśle i handlu i prowadzenia odpowiedniego rejestru. Ponieważ izby przemysłowo-handlowe w obecnej sytuacji nie są informowane ani o fakcie odebrania przemysłowców prawa zatrudnienia uczniów, ani o fakcie przywrócenia tych praw, co utrudnia im należyte wywiązanie się z nałożonych na nie obowiązków — samorząd gospodarczy zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu o spowodowanie wydania odpowiednim władzom przemysłowo-handlowym zarządzenia, nakazującego informowanie właściwej terytorjalnej izby przemysłowo-handlowej o fakcie odebrania wgl. przywrócenia przemysłowcowi prawa trzymania uczniów przemysłowych.

## Wyrok w sprawie hr. Brasow

ogłoszony będzie 6-go b. m. Na piątek wyznaczono ogłoszenie przez Sąd Najwyższy wyroku w sprawie bratowej ostatniego cara rosyjskiego, hr. Brasow, w procesie o zwrot majątków częstochowskich. Wyrok nie został jednak ogłoszony i nastąpi to dopiero 6 lutego b. r.

## Strajk włoski

w fabryce „Stradom”. W związku z wypowiedzeniem pracy 130 robotnikom w fabryce „Stradom” rozpoczął się strajk włoski, jako protest przeciwko zamierzonej redukcji. Pertraktacje w celu likwidacji strajku toczą się w Inspektoracie Pracy, narazie jednak nie dają jeszcze pozytywnego wyniku.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23 1/2; rubel złoty 4.78 i pół; dolar złoty 9.03; banknoty niemieckie 141.00.

## — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 1-go na 2-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: P. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, P. Bujakowski — Aleja Wolności 37. W nocy z dnia 2 na 3-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: P. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

## Z Sądu Okręgowego I ROK WIEZIENIA ZA BEZPRAWNE ZATRZYMANIE W ARESZCIE.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o bezprawne pozbawienie wolności referenta prawnego Magistra Sońskiego, przez starszego prokuratora Wydziału Śledczego H. Wysockiego — przestuchani zostali świadkowie zajścia, poczem sędzia Nakoneczny udzielił głosu prokuratorowi Schlitterowi, który w zakończeniu powiedział:

— Stało się źle i to musi być naplętnowane. To jest moje zdanie. Pana Sońskiego zupełnie niewinnie trzymałem od godz. 4 — 10 rano, gdy w tym czasie mógł być wylegitymowany i zwolniony.

Obciążający jest fakt, że oskarżony Wysocki, będąc długoletnim policjantem, dał się ponieść temperamentowi i popełnił ten fałszywy krok.

Po przemówieniu prokuratora, głos zabrał mec. Choldyk, który występował z ramienia poszkodowanego z powództwem i żądał za straty moralne.

Los Wysockiego w dalszej pracy policyjnej jest przypieczętowany — rozpoczął swą pracę — Sąd musi być sprawiedliwy i bezwzględny wobec tych którzy są zobowiązani pilnować ładu. Przedstawiciel ładu jest i Wysocki. Już od pierwszego kroku w tej sprawie Wysocki popełnił bezprawie — i jeśli na to pozwolił sobie policjant nam żadnej litości być nie może, tam trzeba zastrzyć karę.

Tu próbowano podczas procesu niejako zalegalizować ten postępek Wysockiego. Policjanci, świadkowie chcieli, złagodzić

winę, chcieli nawet kłamać. Świadek Piana, posterunkowy policji, nie zasiągnął lepszych wiadomości, gdzie się to stało i w dalszym procesie wpadł.

Świadek zeznał, że Soński chciał wylegitymować się. Z ostróżnych zeznań świadka red. Marcina Łaskiego wynika, że kiedy Wysocki chciał zabrać Sońskiego do Komisariatu — podszedł do niego i powiedział kim jest Soński. To powinno być mu w zupełności wystarczyc. Miał potwierdzenia tożsamości.

Kwestja pijactwa wyłoniła się dopiero w Komisariacie, bo to było potrzebne panu Wysockiemu. Proszę sądu świadka Sońskiego jest oficerem rezerwy, prawnikiem i referentem prawnym Magistratu i dlatego stała mu się wielka krzywda. Panu Wysockiemu zdawało się, że może sobie robić z obywatelom co mu się podoba? Policjant powinien stać na straży Konstytucji, a on depcze prawo. Dla Sońskiego nie było przyjemnym siedzieć w jednej celi z opryskiem i złodziejem, nie było przyjemnym iść o godz. 10 rano, w biały dzień z policjantem do Urzędu Śledczego. Ludzie nie wnioskują w istotę sprawy — wystarczył im fakt. Dlatego Sońskiemu za wyrządzone krzywdę moralną należy się rehabilitacja.

Apeluję do Sądu, o zawyrokovanie zgod nie z prawem, aby ci od których to zależy na przyszłość likwidowali tych osobników, którzy nie znają swych obowiązków, abyśmy mieli zaufanie do policji.

Niejeden obywatel zdusi w sobie krzywdę, ale takich spraw uważam nie należy kryć, a trzeba by wyłonić na światło dzienne.

Po przemowie obrońcy mec. Dziubińskiego Sąd wakutek zawłości sprawy odczytał od czytanie wyroku na dziś o godz. 12-ej w południe. Dziś o godz. 12-ej w poł. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego starszy prokurator Wydziału Śledczego H. Wysocki został uznany winnym przekroczenia władzy bezprawnie i został skazany z art. 236 § 1 k.k. na 1 rok więzienia, lecz na mocy amnestji połowa kary została darowana. Resztę Sąd postanowił zawiesić Wysockiemu na przeciąg 5 lat. Tytułem powództwa na rzecz Sońskiego została zasądzona 1 zł.

## Wykrycie sprawcy WŁAMANIA DO KOŚCIOŁA W TRUSKOLASACH.

JaK dowiadujemy się w ostatniej chwili, śledztwo, prowadzone przez policję częstochowską w sprawie zbezczeszczenia kościoła w Truskolasach, co wywarło wstrząsające wrażenie na wszystkich, zostało ukończone i sprawca wykryty.

Jest nim Walenty Młynarczyk, syn Władysława i Franciszka, urodzony 1908 r. 1 grudnia w Truskolasach, gm. Panki.

Sprawca przyznał się do winy. Wlamania dokonał w niedzielę między godziną 8-gą — 9-gą. Wszedł przez drzwi i rozbił puszkę, zabrał drobne pieniądze, a następnie wszedł na ołtarz, oderwał koronę, złamał, lecz gdy przekonał się, że nie przedstawia żadnej wartości, pozostawił na miejscu i zbiegł.

Młynarczyk jest bratem obecnego ko-

ścielnego i już w 1932 r. dokonał włamania, przyczem skradł również pieniądze z puszek kościelnych.

Podczas krytycznego dnia w niedzielę Młynarczyk świecił sobie w kościele latarką.

Do winy przyznał się i został osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Szybkie wykrycie sprawcy jest dziełem kom. A. Kostyrki, kierownika Urzędu Śledczego w Częstochowie, pod którego osobistym kierunkiem było prowadzone śledztwo.

Niewątpliwie wiadomość podana przez nas uspokoi opinię publiczną w sprawie tak przykrej dla ogółu katolików.

## Zajście z żydami na ulicy Dąbrowskiego.

Bicie i znecanie się nad synkiem sierżanta Wojsk Polskich.

W piątek o godz. 12-ej m. 30 przed sądem wojskowym mieszkańcy ulicy Dąbrowskiego byli świadkami ordynarnej napaści wyrostków żydowskich z gimnazjum na chłopczyka ze szkoły powsz.

Według zeznań naocznych świadków zajście miało przebieg następujący: Do 8-ch chłopców polskich, zdających do szkoły powszechnej, podszedło 6 gimnazjalistów żydowskich z Gimn. Tow. żydowskich szkół średnich. Jeden z żydów obcesowo przystąpił do dzieci i rzucił im wprost wyzwanie: „No, chcecie się bić?” Za nagabywaniem żydem stała cała grupa żydów i napierała na cofającą się dzieci, nie mające zamiaru podjąć wezwania żydowskiego. Wreszcie jeden z gimnazjalistów żydowskich uchwycił za gardło 10-letniego J. Łoskiera i, dusząc, powalił go na ziemię. Świadekowie zeznają, że żyd był o całą głowę wyższy od Polaka i nadzwyczaj silnie zbudowany.

Scenę znecania się żydów nad dzieckiem widział przechodzący wówczas kantor J. Hirsberg, wychowawca napastujących żydów. Zamiast doraźnie ukarać swych wychowanków, doskoczył do powalonego dziecka, zdarł mu tornister z pleców i z tą zdobyczą pośpiesznie wpadł do bramy swego gimnazjum. „Interwencja” p. kantora odniosła taki skutek, że zachęca jego wychowanków do dalszego znecania się nad leżącym dzieckiem. Dopiero przechodzący wówczas Polacy przeprosili i zniechęcających się nad dzieckiem żydów.

Po wyjaśnieniach i na prośbę poturbowanego dziecka, 2-ch świadków tej sceny udano się do gmachu gimnazjum żydowskiego po tornister zabrany przez p. kantora. Na schodach w sieni spotkali się z wyzywającą postawą całego personelu nauczycielskiego. „Żeby nie trzymali się barjery, zrzućnooby ich ze schodów na głowę”, jak zeznał jeden ze świadków.

Nie mogąc w ten sposób zlikwidować zajście, panowie ci zwracali się do kilku policjantów, z których dopiero posterunkowy Nr. 1037 na wyraźne żądanie jednego ze świadków, podającego się za pilsudeczyka, zainteresował się bardziej sprawą i zebrał dane do protokołu. Dzięki temu posterunkowemu pokrzywdzone dziecko otrzymał mowafantowany przez p. kantora tornister.

Zbiegiem okoliczności w końcowej fazie likwidowania tego zajścia znalazł się ojciec pokrzywdzonego chłopczyka, sierżant Wojsk Polskich, znajdujący się wówczas w gmachu sądu wojskowego, przed którym odbywało się całe zajście. Wiadomość o pokrzywdzeniu jego syna wywarła na nim przynębiające wrażenie.

żenie. Jako świadkowie tego zajścia bardzo chętnie zgłosili się: pp. Fr. Skorek, ul. Lubliniecka 4/6, P. Kantorowski, ul. Dąbrowskiego 15, J. Matyszczyk, ul. Borowski 264 i inni.

— Pożar we wsi Dębie. W nocy o godzinie 23 m. 30 we wsi Dębie, na szkole Franciszka Bębna spaliła się stodoła oraz 80 metrów niemołoczonego żyta, łącznej wartości 2.000 złotych.

## Zona zabiła męża

Krwawy dramat w domu przy ul. Warszawskiej.

Wczoraj rozegrała się krwawa tragedia w domu Nr. 161, przy ul. Warszawskiej.

W domu tym mieszkał od dłuższego czasu niejaki Antoni Korkus z żoną Józefą, zajmując mieszkanie jednoizbowe. Korkus był uspołobienia porywczego tak, że pożyte małżeńskie było nieszczęśliwe. Ostatnio Korkus stracił pracę i pracował jedynie dorywczo. Żona jego pracowała w fabryce i w zasadzie utrzymywała cały dom, gdyż Korkus zarabien pieniądze przepijał, maltretując przy tem swoją żonę.

W krytycznym dniu około godziny 18 Korkus zjawił się w domu. Nie zastał jednak żony, która udała się do znajomych. Gdy powróciła Korkus obrzucił ją stekiem obelg, a następnie zajął kolację. Wówczas Korkusowa ugotowała ul odpadki mięsa, przyniesione przez niego z Reźni Miejskiej, gdzie ostatnio pracował dorywczo. Po spożyciu mięsa Korkus wyraził życzenie napicia się kawy. Żona odmówiła temu, nie mając kawy w domu, ani pieniędzy na kupno.

Wtedy Korkus wpadł w szał. Wydobyl duży nóż reżnicki i zaczął go ostrzyć na oście, grożąc słowami żonie, że musi raz z nią skończyć.

Nagle Korkus rzucił się na swą żonę z zamiarem dokonania krwawej grofby. Rozegrała się straszna walka na śmierć i życie.

Na odgłosy szamotania do mieszkania wpadł sąsiad Korkusów i ujrzał niesamowity widok.

Korkusowa stała nad leżącym w kałuży krwi mężem, trzymając nóż w ręku. Z ostrza noża sączyła się na podłogę krew.

Korkus miał przecięte w straszliwy sposób gardło i zmarł przed przybyciem lekarza.

Policja zaaresztowała mężobójczynię i osadziła w więzieniu.

Wobec braku świadków podczas samego krwawego zajścia, trudno jest ustalić kwestję — opierając się na zeznaniu zaaresztowanej — czy rzeczywiście zajście sprowokował Korkus. Niewątpliwie ciągłe awantury, jakie urządzał w domu po pianemu oraz maltretowanie żony, pochnęły ją do straszego czynu zabicia męża.

Więsień o zbrodni zabicia męża przez Korkusową lotem błyskawicy rozniósł się po całej dzielnicy t. zw. „Kulach”, budząc ogromne zaciekawienie. Potworny był momentalnie dwa obozy, z których jedni odnoszą się życzliwie do zabitego Korkusa, a drudzy do jego żony.

Ostatecznie to zbrodni, jak i powody niewątpliwie ustali przysła sprawa sądowa.

## Krwawa masakra na weselu wieńkiem

Niesamowite sceny we wsi Lipowice pod Częstochową.

Niema poprostu zabawy, wesela, lub jakiegis innej rozrywki na wsi, żeby momentalnie podochocona młodzież przemycanym denaturatem, czy eterem, nie urządziła krwawych bijatyk.

Szczególnie zatrważający objaw zdziwienia młodzieży wiejskiej przejawia się w powiecie częstochowskim, co doskonale ilustruje wokanda Sądu Okręgowego, gdzie niema mniej niż 4 sprawy w mieście o zabójstwie na wsi.

Straszny ten wypadek podobnej krwawej zabawy na weselu rozegrał się we wsi Lipowice.

U znanego gospodarza tejże wsi Andrzeja Mazura z okazji wydania jego córki zamąż odbywała się uczna zabawa. Od pierwszej już chwili zanosilo się na jakąs bijatykę. Gorący temperament gości około północy z białego zatargu

# Kino „EDEN“ I-sza Aleja 12.

Pragnąc dać możność wszystkim zobaczenia słynnego Szekspirońskiego arcydzieła, porozumieliliśmy się z wytwórniami i dajemy jeszcze kilka kamkietnych przedstawień tego wyjątkowego filmu

## Sen Nocy Letniej

Reżyserja słynnego MAXA REINHARDTA.

W sobotę 1-go, niedzielę 2-go b.m. po trzy przedstawienia o godz. 3-iej, 6-iej i 9-iej wieczorem.

Wejście tylko na początek przedstawienia. Kasa czynna od godziny 12-iej w południe.

# KRONIKA

Częstochowa  
2  
LUTEGO  
Niedziela

Dziś — Matki Bosk. Gromn.  
Jutro — Błażeja b. m.  
Wschód słońca o godz. 7.20  
Zachód " 16.36  
Kalendarzyk historyczny:  
Posłowie czescy zapraszają na tron Władysława Jagiełłę 1421 r.

### Msza św. J. E. ks. Biskupa

i wotum przy Obrazie Matki Boskiej.

Dziś, w sobotę, o godz. 9-iej r. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina odprawił cichą mszę św. w intencji własnej z okazji 10-lecia swojej konsekracji i ingresu na stolicę biskupią w Częstochowie.

Po mszy św. J. E. ks. Biskup poświęcił swoje trzy orduery wraz z ostatnio otrzymanym Krzyżem Komandorskim z gwiazdą i, wszedłszy na podium, zawisł poświęconymi ordurami przy Cudownym Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, jako wotum.

— **Nabożeństwo na intencję kapłanów.** W sobotę, dn. 8 b. m., o godz. 6-iej m. 50 rano staraniem Sodalicy Marjańskiej odprawiona zostanie w kościółku Im. Najśw. Marii Panny msza św. w intencji kapłanów.

— **ADORACJA W KOŚCIELE ŚW. JAKOBA.** Dziś, w pierwszą niedzielę m-cca lutego 1936 r., odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Jakóba; rozpocznie się sumą o godz. 12-iej, kazanie wygłosi prefekt ks. Wojciech Koźłicki, a zakończy się nabożeństwem do Serca Pana Jezusa o godz. 17-iej wroz z biogostawieństwem.

— **Delegacja szkół na nabożeństwie na Jasnej Górze.** „Dnia 2 lutego b. r., jako w dziesiątą rocznicę konsekracji Ks. Biskupa Kubiny, Dyrekcja szkół wysłała na godzinę 11 na nabożeństwo na Jasnej Górze delegację młodzieży szkolnej ze sztantarami, złożoną z 12 uczniów.

— **Stubowanie akademickie na Jasnej Górze.** Dnia 3 maja r. b. młodzież ze wszystkich środowisk akademickich uda się do Częstochowy, aby złożyć Matce Boskiej uroczyste ślubowanie i obracić Ją Patronką polskiej młodzieży akademickiej.

W związku z tem w niedzielę, dn. 2 lutego o godz. 16-iej w auli politechniki warszawskiej odbędzie się uroczyste zebranie inauguracyjne akcji ślubowania jasnogórskiego, urządzone staraniem warszawskiego Komitetu pielgrzymkowego. Program zebrania obejmuje prelekcje o ślubowaniu, którą wygłosi J. E. ks. biskup Antoni Szlagowski, przyjaciel i opiekun młodzieży akademickiej, oraz przemówienie prof. d-ra Pszenickiego.

— **Zebranie sióstr P. C. K.** W dn. 3 b. m. o godz. 18-iej w świetlicy pogotowia sióstr P. C. K., ul. Sobieskiego 5 (Starostwo, pokój 207) odbędzie się zebranie plenarne sióstr P. C. K.

— **Zabawa kupiecka w resursie rzemieślniczej.** Dziś, w sobotę, w sali T-wa Rzemieślniczego (ul. Najśw. Marii Panny 9) odbędzie się zabawa p. n. „karna wał kupiecki”. Wśród rozlicznych atrakcji: mexicano colorado, paczki szczęścia, wybór królowej balu i t. d. Doborowa orkiestra i tani bufet dopełnią całości zabawy, która niewątpliwie zgromadzi liczne grono gości. Początek o godz. 9-iej wiecz.

— **Reduta - dancng w „Polonii”.** A więc dziś, w sobotę, odbędzie się w salach hotelu „Polonia” oczekiwana z wielkim zainteresowaniem atrakcyjna reduta - dancng artystów teatru i dzien nikarzy miejscowych. Będzie to „randez-vous” sier towarzyskich naszego miasta, wybiera się bowiem mnóstwo osób, to też dzisiejszy bal maskowy nie wątpliwie zapisze się w pamięci wszystkich uczestników, jako jedna z najświetniejszych i najweselejszych zabaw tego karnawalu. Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 10-iej i pół wiecz.

— **Zabawa taneczna Str. Nar. Koła „Częstochówka”.** Dziś, w sobotę, w sali kina „Znicz” przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się zabawa taneczna Str. Nar. Koła „Częstochówka” dla członków, gości zaproszonych i wprowadzonych. Starannie przygotowana zabawa nie-

wątpliwie będzie się cieszyć dużym powodzeniem. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Zabawa karnawałowa w Herbach.** Dziś, w sobotę, komisarjat Straży Granicznej Herby - Śląskie urządzą w salach po b. zakładzie wychowawczym w Herbach - Polskich zabawę karnawałową. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 19-iej.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś i codziennie o godz. 20-iej pełna humoru i wesołych sytuacji komedia węgierska Bus Feteketo „Trafika Pani Generatowej”.

W niedzielę o godz. 3.30 i 5.45 popołudniu po raz ostatni „Roxy” w przemiejowej obsadzie; o godz. 20.30 — „Trafika Pani Generatowej”.

— **Przedstawienie w fabr. „Częstochowianka”.** Zespół amatorski Tow. Teatralno - Wokalnno - Muzycznego przy fabr. „Częstochowianka” odegra w dn. 2 b. m. arcywesołą komedię p. t. „Radcy pana radcy” pióra Bałuckiego.

— **Zabawa taneczna Kom. Rodz. przedszkola nr. 10.** Komitet Rodzicielski przy przedszkolu nr. 10 urządza zabawę taneczną dn. 1 b. m. w sali fabr. „Peltzery”. Dochód przeznaczono na biedne dzieci tegoż przedszkola. Zarów no piękny cel, jak i przyjemna zabawa ściągają napewno wiele gości.

— **Zabawa młodego rzemiosła.** Zabawa młodego rzemiosła, jaka odbędzie się dziś, w sobotę, wzbudza kolosalne zainteresowanie. Jak widać z przedsprzedaży biletów, liczba uczestników zabawy przekroczy tysiąc osób. Muzyka taneczna bez przerwy — grają 3 orkiestry, w tem orkiestra 27 p. p.

Tani i wyborowy bufet, dyskretna dekoracja są zapewnią uczestnikom maximum radości, to też goście nie zawiodą się w swych oczekiwaniach.

### Organizacja ruchu pątniczego do Częstochowy.

Liga Popierania Turystyki prowadzi obecnie prace przygotowawcze do ujęcia w ramy organizacyjne ruchu pątniczego do Częstochowy.

Projektowane jest zapewnienie opieki pątnikom i turystom, przygotowanie szeregu ułatwień komunikacyjnych, oraz budowa specjalnego domu wycieczkowego.

— **Z YZCIA SODALICJI MARJAŃSKICH przy JASNEJ GÓRZE.** Na m. lutego 1936 r. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencyj organizacyjnych, następujący program:

Dnia 1 o godz. 16 składanie życzeń solenzantowi Moderatorowi O. Marjanowi Paszkiewiczowi i towarzyszy-ście zebranie.  
Dnia 2 od godz. 12 do 17 adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba; o godz. 15 ogólne zebranie pp. Nauczycielek, a o godz. 16 zebranie Pań pracujących w przemyśle i handlu. Tegoż dnia udział Sodalicyj w uroczystościach rocznicy elekcji i koronacji Ojca św. Piusa XI, a także 10-cie lecia diecezji częstochowskiej.  
Dnia 5 o godz. 17 — ogólne zebranie pp. Mężatek, poprzedzone zebraniem Konsulaty o. g. 16.  
Dnia 7 o godz. 6.30 Droga Krzyżowa.

Dnia 8 o godz. 7 udział Sodalicyj we Mszy św. Kapłańskiej ze wspólną Komunią św. w kościele „Najśw. Marii Panny”.

Dnia 9 o godz. 8 w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią św. w intencji Moderatora O. Marjana; o godz. 15 — ogólne zebranie Panien z inteligencji, a o godz. 16.30 zebranie pp. Rekolekcyjne.  
Dn. 10 o godz. 20, a dnia 14 o godz. 17 Konsulaty Sodalicyj Męskich.

Dnia 16 o godz. 15 — ogólne zebranie pp. Rekolekcyjne, a o godz. 16.30 zebranie Intel. Męsk. Tegoż dnia Kółko Misyjne urządzą w sali Sodal. o godz. 18 przedstawienie na rzecz Misji.  
Dnia 23 o godz. 7.30 — Droga Krzyżowa; godz. 8 miesięczna Msza św. ze wspólną Komunią św.; o godz. 9 zebranie Zarządów Zrzeszenia. Tegoż dnia o godz. 16 — zebranie sekcji Eucharystycznej, a o godz. 17 — zebranie sekcji Wiedzy Religijnej.

### Przepowiednie ludowe

na dzień Matki Boskiej Gromnicznej.

Do przypadającego na dziś święta Matki Boskiej Gromnicznej odnosi się najrozmaitsze przepowiednie. I tak:

Gromnica — zimy połowica.

Gdy na Gromnicę roztaje Rzadkie będą urodzaje.

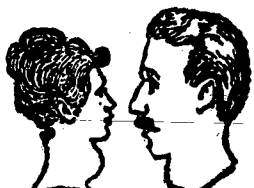
Gdy na Gromnicę z dachu cieć Zima się jeszcze przewlece.

Gdy słońce świeci jasno na Gromnicę, To przyjdą większe mrozy i śnieżyce.

— **Zastępcy lekarzy domowych.** Projekt wytoczonych do umów między ubezpieczalnikami społecznymi a lekarzami przewiduje, że w razie choroby lub urlopu lekarza domowego w jego gabinecie przyjęć będzie przyjmował chorych wyznaczony lekarz zastępca. Dzięki temu chorzy ubezpieczeni w razie choroby lub urlopu ich lekarza domowe-

# WOLE

## Wzdęcie szyji



Jest choroba gruźliczowa tarczycy, która należy zważać na leczenie przeciwnym bowiem rasie odtrącając działanie tego ważnego organu. Chodzi o czas, kiedy w skutek czego mogą wyznaczyć niemile, często nawet groźne komplikacje.

Wiedza lekarska stwierdziła z całą pewnością, że sole zawierające jod działają znakomicie przy najrozmaitszych postaciach wola. Wielki ilość chorych przy stosowaniu naszej bardzo prostej

**DOMOWEJ KURACJI** stwierdziła szybko i zarazem zupełnie nieszkodliwie uśmiercając działanie na dotychczas im bole. Każdy cierpiący na WOLĘ, WZDĘCIE, SZYJĘ I OBRZĘMIENIE GRUCZOŁOW, niech zażąda naszej broszurki, która przesyłamy

**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.** Wystarczy odkrycia postowa.

PANONIA - APOTHEKE

Budapest 72. Postfach 63. Abt. P. 154.

go nie będą zmuszeni zwracać się do lekarza zamieszkałego w innej dzielnicy.

### Harcerstwo na Stradomiu.

Każdy, kto spojrzy z zainteresowaniem na dzisiejszy Stradom, musi stwierdzić, że jego imponującą i bardzo wartościową stroną jest wspaniale rozwijające się harcerstwo. Czynnikiem, który odgrywa tu potężną rolę, to właściwi ludzie, na godnych swej dojrzałości placówkach nauczycielskich. Ostoją zrehabilitowanego życia harcerskiego stała się szkoła. Obszerna i gustownie urządzone świetlica harcerska gromadzi w niej coraz liczniejsze zastępy braci harcerskiej. — Rozbrzmiewające „czuwaj”, pogoda ducha, oraz kontynuowane wychowawcze zdrowe zasady, oto walory których stradomskich pielgrzymów, idących w kraj ludzi dorosłych. Promieniują też bardzo szeroko z tego środowiska wpływ życia na otoczenie. Świadczy o tem liczne frekwencje miejscowej ludności w organizowanych przez harcerstwo państwowych, okolicznościowych i tradycyjnych imprezach. Bądźmy więc przygotowani, że o ile tej pięknej, godnej nasładowania pracy dopisze wytrwałość, to niezawodnie przyjdzie czas, że wyróżniona ta dzielnica Częstochowy, otrzyma zdrowych moralnie i fizycznie obywateli, których napewno nie zlamia trudności życiowe, ani nie zniszczą go nagoi.

— **Zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się wielka zbiórka uliczna i w lokalach na rzecz akcji dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych. Ofiarnej pracy kwestarek i kwestarzy podjęło się szereg pań z towarzystwa, przedstawiciele nauczycielstwa wszystkich szkół i Kom. Rodz.

### Akcja pomocy doraźnej

Zywność dla 10.000 bezrobotnych w Częstochowie.

Akcja pomocy doraźnej, prowadzona przez Komitet Funduszu Pracy m. Częstochowy, obejmuje w dniu dzisiejszym 3,060 rodzin, liczących przeszło 10,000 osób. Bezrobotni otrzymują w bież. roku ziemniaki po 50 kg. na osobę na okres zimowy, węgla do 150 kg. miesięcznie na rodzinę oraz tygodniową rację żywnościową, wynoszącą na osobę: 1 kg. 500 gr. fasoli, lub kaszy, 500 gr. mąki pszennej, 150 gr. słoniny i 150 gr. cukru. Przewidywane jest wydawanie kawy konserwowej oraz mydła.

Akcja dożywiania dzieci obejmuje —

### Zew dzikich??

**OGŁOSZENIE.** Niniejszem podaję się do wiadomości wszystkim dzierżawcom gruntów gromadzkich za św. Barbarą i na Parklice, aby czynsz dzierżawczy nie wpłacali p. Otrąbkowi, gdyż p. Otrąbek i jego towarzysze, jako nie rolnicy, nie mają na to podstawy prawnej, a postępują się tylko przez moc i gwałtem, przeto ci co opłaty te niewłaściwie uiszczą w kancelarii przy ulicy 7-mia Kamieńskiego nr. 25, narazą się na powtórne opłaty na rzecz Komitetu prawnego Rolników.

Jedynie uprawnionym do zarządzania gruntami gromadzkiemi jest Komitet Rolników, którego skarbnikiem jest p. A. Przybylski, zamieszkały przy ul. Chłopskiej 198 i tam należy wpłacać dzierżawę.



**Balbina Piotrowska**  
opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 31 stycznia 1936 r., przedzając ostatnią wolę.

Wyprawdzenie zwłok stymu talowy w Katedrze Dolnej dom nr. 25 nastąpi dnia 8 lutego b. r. o godz. 9-og rano do kościoła św. Barbary, a nastąpi na cmentarzu na Kulach. O czym zawiadamiają pozostałi w nieutulonym żalu

COREA I SYN.

Dnia 2 lutego t. j. w niedzielę, jako w szósta rocznicę śmierci

s. p. EDWARDA PUCKA

odbył się Msza św. w kościele Najśw. Marij Panny o godz. 12 w południe, o czym zawiadamia krewnych i znajomych

Zona i dzieci.

wyłaadował się w ogólnej awanturze.

W rękach gości znalazły się noże, jakieś draki, odważniki, uwiązane na sznurkach, którymi zaczęto się wzajemnie okładać.

Muzyka zamilkła, a w izbie było jedynie słychać przekleństwa, płacz kobiet i trzask grzmoczącej się po głowach młodzieży.

Groźbę położenia powiększonych fakt, gdy syn gospodarza wskoczył nagle na ławę, wy dobył rewolwer i zaczął strzelać do gości, jak do zwierzyny na polowaniu.

W izbie rozległ się przeraźliwy krzyk. Na miejscu padł trupem Józef Łysoka ze wsi Wola Mrowana. Muzykant Hilary Kwiatkowski runął na podłogę z przestraszonym czołem. Kilka osób zostało leżących rannych.

Na miejsce krwawej zabawy weselnej przybyła policja z okolicznych posterunków, która zajęła się rannymi, wezwała lekarzy i wszczęła dochodzenie.

## Przemycnicy wysiedlani z pasa granicznego.

Wobec coraz większego nasilenia przemytu — władze zdecydowały wysiedlać przymusowo z pasa granicznego osoby, zajmujące się przemytem i ich rodziny.

Jeśli przemytem zajmuje się rolnik, posiadający swoje grunta nad granicą, będzie on również przymusowo wysiedlony z pasa granicznego.

Osoby wysiedlane stracą prawo przyjazdu nad pogranicze.

W ten sposób usunie się z pogranicza element wykorzystywany przez zawodowców przemytników do przenoszenia towarów przez zieloną granicę.

## Podejrzany o kradzież 170,000 franków belgijskich

Aresztowanie pomocnika reżniczego w Przystajni.

Do Poznania przywieziono aresztowanego ostatnio we wsi Przystajni pod Częstochową Zygmunta Paszkowskiego, podejrzanego o okradzenie swego chlebowiadcy, mistrza reżniczego, Opackiego, zamieszkałego w Belgii, na przeszło 170 tysięcy franków.

Paszkowski pracował jako pomocnik u Opackiego, który zbierał przez kilka lat oszczędności w celu zakupu w Polsce nieruchomości i po wyjeździe Paszkowskiego stwierdził brak przechowywanych w domu pieniędzy.

Ponieważ Paszkowski oświadczył, że wyjechał do Polski i zamierza zatrzymać się w Poznaniu, Opaki wyraził o kradzieży tutejsze władze. Okazało się jednak, że Paszkowski zabrał w Poznaniu bardzo krótko i wyjechał następnie pod Częstochowę, gdzie go aresztowano.

— Oszustwo z aparatami radiowymi. W związku z zameldowaniem Stankiewicza Aleksandra, właściciela firmy „Elektronic” o oszustwie dokonanej przez Figężę Marjanę, Zamusiaka Kazimierza, Woźniaka Antoniego i Pochwałskiego Czesława, którzy nabywając aparaty radiowe na raty, następnie sprzedawali innym osobom, ustalono, że wymienieni wyżej, aparaty sprzedali zaraz Pochwałskiemu Czesławowi i Paskowi Teodorowi zam przy ul. Bór nr. 6 za gotówkę w połowie ceny wartości, przyzorem na aparatach tych wyskrobali numery.

— Szalka usypiaczy w pociągach. Od pewnego czasu w pociągach między Katowicami a Częstochową grasuje szalka usypiaczy. Co pewien czas zdarzają się rabunki. We wtorek obrabowano przemyślowca z Katowic, Fleischmana.

— Pod pozorem ożenku wyłudził 300 zł. Majewska Marjanna, zam. przy ul. św. Barbary nr. 6 zameldowała w policji, że

Gołabek Władysław, pod pozorem ożenku, wyłudził od niej 300 zł. gotówki i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— Zameldował o pobiciu. Respondek Stefan, zam. przy ul. Strażackiej nr. 27 zameldował w policji, że w korytarzu domu gdzie zamieszkuje został pobity twardemi przedmiotami, przez Nowalca Stanisława, zam. przy ul. Rynek Narutowicza nr. 36 i Oleśńskiego Franciszka zam. przy ulicy Strażackiej nr. 27.

— Do odebrania. Na korytarzu dworca kolejowego w Lublinie znaleziona została mała portmonetka z zawartością gotówki — przeszło 60 zł. Zainteresowani zgłaszają się po informacje w tut. Wydziale Śledczym.

## Krwawa napaść na Nowym Rynku.

Przed dwoma dniami wieczorem, jacyś niezamani trzej osobnicy napadli na Nowym Rynku na niejakiego Jarzabka Tomasza, zam. przy ul. Nowy Rynek 12.

Napadnięty został i dotkliwie pobity twardeymi przedmiotami, wskutek czego doznał pęknięcia kości u lewej ręki.

Jak ustalono, jednym ze sprawców krwawego pobicia był Sikalski Jan, zam. przy ul. Berka Joselewicza 11.

## Urzednicy wojskowi

rozpoczęli bojkot gazet żydowskich. Pod powyższym tytułem „Dziennik Kujawski” donosi z Grudziądza:

Odbyło się tu zebranie urzędników administracji wojskowej grudziądzkiego garnizonu, którzy, porażeni do głębi i oburzeni spowodu zbrodni łódzkiego „Expressu Ilustrowanego”, który dopuścił się znieważenia największych uczuć katolickich przez zamieszczenie karykatury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, uchwalili rezolucję postanawiając:

1) „stać na straży i bronić przed napaścią rzeczy, które dla katolików są święte, a tępie wszystko, co godzi w nasze uczucia religijne;

2) Bojkotować żydowski „Express Ilustrowany” przez niekupowanie go;

3) Idąc za przykładem społeczeństwa miasta Grudziądza omijać składy żydowskie i kupować wyłącznie w firmach chrześcijańskich”.

Oby i inne garnizony posły w ślad Grudziądza I to jak najprędzej”.

## 9-ciu kasjerów dworca głównego

wydawał pasażerom fałszywe pieniądze. W Warszawie donoszą: Do sądu okr. wpłynął akt oskarżenia w sprawie zlikwidowanej swego czasu sensacyjnej afery w kasach biletowych na dworcu Warszawa-Główna.

Grupa kasjerów kolejowych była w kontakcie z fałszerzami 20-złotowych banknotów oraz monet 5 i 10 złotych, które kasjerzy puszczaali w obieg przy wydawaniu reszty pasażerom. Sprawę tę, która obfituje w sensacyjne szczegóły, wykryto po długich obserwacjach w następujących okolicznościach: w maju 1934 r. policja warszawskich oraz innych miejscowości otrzymała doniesienia od pasażerów, którzy twierdzili, że dawano im fałszywe pieniądze w kasach kolejowych na dworcu warszawskim.

Policja roztoczyła obserwację nad wszystkimi kasami biletowymi i zwrócić no uwagę na tragarza Dawida Hofrichtera o przywisku „Słepi”, który pro wadził konszaktę z kasjerami. Hofrichter zamiast odnosić paczki, odbywał stale konferencje z kasjerami, którym codziennie przynosił gazety.

W czerwcu 1934 r. jeden z naczelnych prokuratorów sądu okr. na prowincji, na bywając bilet do Siedlec, otrzymał w kasie jako resztę fałszywy banknot 20 złotych. Taki sam banknot otrzymał urzędnik Jan Sobek, który ustalił, że fałszyfikat wydał mu kasjer Kazimierz Krzemieński, który również wydał fałszywy banknot księdzu Władysławowi Wojewodzie.

Zauważono, że fałszywe pieniądze wydawali także kasjerzy: Bronisław Owsiński, kasjer Stanisław Gruszczyk i inni.

Do władz napływały coraz więcej skarg poszkodowanych pasażerów. Obserwacje trwały rok i 5 miesięcy i kiedy wreszcie zebrano już konkretne dane co do wspomnianych kasjerów, zarządził prokurator rewizję.

Dnia 13 lipca ub. r. przybył duży oddział policji z naczelnikiem urzędu śledczego i prokuratorem i przystąpiono do rewizji. — W kasie nr. 7, obsługiwanej przez kasjera Stan. Gruszczyka, znaleziono w pudełku, znajdującym się przy okienku 10 fałszywych monet 10-złoto-

# OSTATNIE WIADOMOSCI

## STAN ZDROWIA OJCA ŚW.

Paryż, 1.2. — Agencja Havasa donosi z Città del Vaticano: Papież Pius XI cierpi obecnie na lekkie przeziębienie i nie opuszcza mieszkania. Stan zdrowia Papieża jest zadawalający. W dniu dzisiejszym audiencji odwołano, lecz jutro odbędzie się

## RZAD SARRAUTA UZYSKAŁ 196 GŁOSÓW WIEKSZOŚCI

Paryż, 1.2. — Dwudniowa namietna dyskusja nad deklaracją ministerialną nowego rządu zakończyła się i dała następujące wyniki: za rządem padło 361 głosów, przeciwko — 165 głosów. Większość parlamentarna wynosi tedy 196 głosów.

Do ostatniej chwili nikt nie mógł nawet przypuszczać, że większość wypadnie tak imponująco.

## Na frontach Abisynji

London, 1.2. — Źródła angielskie donoszą że samoloty włoskie bombardowały wieś Czilga na północy od jeziora Tana i 2 miejscowości w okolicy Gondaru. Również i Kworam na południe od jeziora Aszangi uległo ponownie bombardowaniu.

Jedną z lotnych kolumn włoskich poniosła klęskę w bitwie pod War-Dere. Bitwa ta toczyła się na lesistych zboczach gór około War-Dere. Również nieco na zachód od War-Dere, według tych informacji Dedjasmace Abeb-Adamu i Beye ne-Mered stoczyli zwycięską walkę z Włochami. Według informacji niemieckich z Addis Abeby rozporozczone oddziały rasa Desta już nawiązały pomiędzy sobą kontakt, przybyli do nich pozbawieni znacznych posiłki, tak, iż armia abisyńska w zachodniej części frontu południowego wzrosła w porównaniu do poprzedniego jej stanu w dwójnasób. Założa włoska w Negelli, według tych informacji, liczy 3.000 ludzi wojsk zmotoryzowanych.

## OTTO HABSBURG W WOJSKU.

Bruxela, 1.2. — Arcyksiążę Otto Habsburg, pretendent do tronu Austrii, wziął udział w manewrach armii belgijskiej, obecnie zaś wstąpił do wojskowej szkoły belgijskiej na prawach wolnego słuchacza.

Wiadomość ta wywołała duże wrażenie w kołach monarchistów austriackich i węgierskich.

## KATASTROFA W KOPALNI.

Kalkuta, 1.2. — Katastrofa w kopalni węgla w prowincji Bihar, spowodowana wybuchem gazów, pociągnęła za sobą wielką liczbę ofiar.

Oficjalna lista ofiar katastrofy w kopalni Gharia w prowincji Bihar donosi o 37 zabitych, w tem 6 Anglików, 1 Wloch i 32 tubylców. Rany odniosło 23 Hindusów. Władze zaprzętały dalszych poszukiwań w obawie przed nowymi wybuchami.

## DZIECI TROCKIEGO UWIEZIONE.

London, 1.2. — Trocki, będący na politycznym wygnaniu, wszczął starania za pośrednictwem akcji dyplomatycznej rządów państw zachodnich o wydobycie swych dzieci, które podobno mają być uwięzione w Sowiecie.

## ZAMORDOWANIE URZEDNIKA SKARBOWEGO.

Białystok, 1.2. — Na szosie Knyszyn — Jesionówka w odległości 5 km. od Knyszyna, został zamordowany pracownik 3-go urzędu skarbowego w Białymstoku Wł. Dudziński oraz woźnica nieustalonego narazie nazwiska. Morderstwa dokonano na tle rabunkowym. Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze.

## UCIEKAZKA Z WIEZIENIA.

Poznań, 1.2. — W nocy uciekło z więzienia w Szamotułach 4 przestępców. Po wyłamaniu krat spuścili się oni za pomocą powiązanego przecieradła na podwórze więzienne, potem dostali się do muru. Koto muru stwierdzono świeże ślady stop kobiecych. Przystępująca, że pozostawiła je osoba, która przyszła z pomocą uciekinierom, dostarczając im cywilnych ubrań. Zbiegłymi więźniami są: 36-letni Wawrzyn Walkowski, karany 16 razy, 35-letni Józef Śiedziński, karany 12 razy, 26-letni Józef Sołtysiak i 32-letni Bolesław Fitt. Zbiegowie udali się w kierunku granicy niemieckiej.

## ŚMIERCZ 3 OSÓB POD LODEM.

Bydgoszcz, 1.2. — Pod Biedruskiem wydobyli się wstrząsający wypadek zatonięcia 3 osób. Powracające ze szkoły dwie dziewczynki weszły na zamrznięty staw. Pod ciężarem dzieci jednak lód załamał się i dzieci upadły do wody. Na pomoc pospieszyli im 30 letni Jan Buszka. Niestety i pod nim lód załamał się i wszyscy troje utonęli.

## RECYDYWA SZALESTWA.

Łwów, 1.2. — Tadeusz Pelech, b. student filozofii, wypuszczony jako uzdrowiony z zakładu dla umysłowo chorych, dostał ataku szału i siekierą ciężko poranił matkę i siołkatorkę. Szaleńca obezwładniła policja, kobiety przewieziono do szpitala.

## REPORTAŻ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH



W GARMISCH PARTENKIRCHEN  
CODZIENNIE PRZEZ RADIO  
GODZINA 22.30

wych. W kieszeniach zaś ubrania znaleziono u Gruszczyka kilkadziesiąt fałszywych monet. Po wykryciu fałszyfikatora Gruszczyk: lakonicznie odezwał się „Trudno, wpadłem”.

W tym samym czasie w kasie nr. 20, obsługiwanej przez Kazim. Krzemieńskiego, znaleziono również w pudełku w szufladzie i w rozmaitych schowkach b. wiele fałszywych monet 5, 10 i 2-złotowych. Obu kasjerów aresztowano, a jednocześnie zatrzymano tragarza Dawida Hofrichtera, który odrazu się przyznał do udziału w aferze i opowiedział, że w styczniu 1934 r. jego znajomy Władysław Spora zaproponował mu pośrednictwo przy kolportażu fałszywych pieniędzy. Spora miał już kontakt z kasjerami i Hofrichter miał wręczać im fałszyfikat.

Pierwszy zgodził się Gruszczyk, któremu pierwsza partja „poszła bardzo łatwo” i żądał on od Hofrichtera coraz więcej fałszyfikatorów! Spora w pobliżu dworca handlował owocami, które leża-

ły na pokrywie do dużego kosza, który był zawsze wypełniony fałszywymi banknotami i monetami. W miarę „zapotrzebowania” fałszyfikaty dostarczano kasjerom w ciągu kilku minut!

W ten sposób większość kas puszczała w kurs fałszywe pieniądze.

Ekspertyza fałszyfikatorów wykazała, że były one wykonane dość udanie tak, że puszczenie ich w obieg nie sprawiło większych trudności.

Co do zdefraudowanych sum, to kontrolerzy po zaareztowaniu kasjerów ustalili następujące braki: u Kulakowskiego, Hilbranda, Owsińskiego — po 600 zł, u Gruszczyka 500 zł., a u Michałowskiego 3.000 zł. Całą bandę w liczbie 9 osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## Zew dzikich??

### Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla potężny film p.t. „Fort Douaumont”. Historia długotrwałych walk o bohaterki fort francuski pod Verdun zawarta jest w przejmujących groźnych obrazach, uzupełnionych autentycznymi zdjęciami z 1916 r. Od lutego do października trwały potworne zmagania się dwóch potęg wojennych o każdą piędź ziemi, o każdy nieledwie kamień fortu Douaumont, który pochłonął hekatombę ofiar tak z francuskiej, jak i z niemieckiej strony. Fort przechodził z rąk do rąk, wreszcie leży w gruzach, ale został utrzymany ostatecznie w posiadaniu bohaterów obrońców. Było to pierwsze załamanie się potęgi niemieckiej. Te wszystkie momenty oddawają film z przerażającą prawdą: huraganowy ogień artylerji przy użyciu najcięższych, olbrzymich dział, staki na bagnaty wśród okopów i zaskoków, wycie i huk pocisków, śmierć i zniszczenie — wywołują dreszcz grozy krwawą wizją istnego piekła na ziemi. — Nad programem zdjęcia z wycieczki kajakami, tygodnię i groteska rysunkowa. (—J.)





### Za dużo...

Wychodzące w Nowym Jorku poważne pismo żydowskie „Forwerts”, zamieściło artykuł p. t. „Za dużo żydów w Polsce”. Autor tego artykułu, znany pisarz i podróżnik, H. Lang, dowodzi, że położenie żydów w Polsce jest okropne, bo ich jest za dużo. Pisze on, że w takich miastach, jak Łódź, Białystok trzecia część ludności żydowskiej przymiera głodem. Głnotą oni się tam i oszukują się wzajemnie. Sprytny zostanie naciągany przez sprytniejszego, a sprytniejszy przez mistrza w naciąganiu, mówi autor. Lang radzi żydom z Polski emigrować i rozsypać się po całym świecie.

Głos „Forwertsu” nie jest osobno. Coraz częściej spotyka się w prasie żydowskiej całego świata podobne opinie. Prostą konsekwencją tego stanowiska jest przekonanie o konieczności emigracji żydów z Polski. Pozostaje kwestia dokąd?

Terenów jest dużo: Palestyna, Birobidżan, Madagaskar, Angola, wreszcie kraje Ameryki południowej, z których Ekwador zawarł nawet formalny układ w sprawie osiedlenia 50,000 żydów.

Również w tej sprawie zabrała głos „Polska Zbrojna”, zamieszczając wywiad z pismem Rzeczypospolitej w Buenos Aires p. Władysławem Mazurkiewiczem. M. in. powiedział p. poseł do słownictwa: „Emigracja do Boliwii mogłaby liczyć na powodzenie, o ileby chodziło właśnie o element drobno-kupiecki i prawdopodobnie rzemieślniczy, głównie żydowski. W dziedzinie drobnego handlu, a zapewne i rzemiosła, jest w Boliwii miejsce na

stworzenie wielkiej ilości nowych placówek.”

O zorganizowaniu poważnego ruchu emigracyjnego z Polski, zmniejszającego z roku na rok procent ludności żydowskiej, powinni wreszcie sami żydzi poważnie pomyśleć. Czas byłby pchnąć inicjatywę w tym kierunku na drogę konkretnej realizacji.

### Filja kasyna gry w Monte Carlo powstanie pod Białymstokiem?

Z Białegostoku donoszą: W związku z niedawnym pobytom w Polsce jednego z dyrektorów kasyna gry w Monte Carlo, Leona Rene, który interesował się możliwością założenia wielkiego domu gry, dowiadujemy się, że pełnomocnik p. Rene, niejaki Cezary Segalini, od pewnego czasu prowadzi rokowania, mające na celu uruchomienie filji kasyna gry w Monte Carlo w Supraślu pod Białymstokiem.

Supraśl położony jest w odległości zaledwie 14 km. od Białegostoku. Jest to miejscowość letniskowa nad rzeką Supraślą z zabytkową klatostorem O. O. Bazylijanów. Jako lokal kasyna upatrzonej został wspaniały pałac Bucholewów, składający się z 40 pokoiów wraz z garażami, stajniami i t. d. Pałac otoczony jest ładnym parkiem.

Po śmierci ś. p. Adeli Bucholewowej pałac ten otrzymała w spadku p. Gajero-wa, żona wielkiego przemysłowca Gajera w Łodzi.

Przedstawiciele kapitalistów zagranicznych, którzy zamierzają urządzić kasyno gry, rozpoczęli już rokowania o nabycie pałacu. Podobno właścicielka żąda 200,000 zł.

Nabywcy w razie dojścia do skutku transakcji i uzyskania zezwolenia na uruchomienie domu gry, mają własnym kosztem wyasfaltować drogę z Białegostoku do Supraśla oraz naprawić bruki w samym miasteczku, poza tem zaś zarząd miejski w Supraślu pobierać będzie podatek miejski w postaci odsetek od obrotów.

Wydać się jednak bardzo wątpliwe, by władze administracyjne udzieliły swe go zezwolenia kapitalistom zagranicznym na uruchomienie w Polsce kasyna. Ciekawie jest, że ostatnio zwrócił się do właścicielki pałacu w Supraślu również znany „lekarz tybetański” Badma-jeff. Pragnie on urządzić w pałacu Bucholewów sanatorium dla chorych, których leczy według jakichś tajemniczych zasad importowanych przezeń do Polski z Tybetu.

Dotychczas nie zapadły jednak żadne decyzje właścicielki co do sprzedaży lub wydzierżawienia pałacu.

### Z KRAJU

(—) Ze stogu skończył na widy. Wstrząsający wypadek wydarzył się w miejscowości Kryszkowo pod Poznaniem. Kilku chłopców zebrało się pod stogiem, na który następnie weszli i zaczęli skakać z znacznej wysokości.

Jeden z chłopców, a mianowicie 10-letni Jan Wierzbicki, nie zauważył, że pod sto-

giem stały widły, utkwione odwrotnym końcem w ziemię. Zaskakując wpadł Wierzbicki na widły i nadział się fatalnie, że przebił chłopca na wyot.

Zawezwany lekarz przewiózł nieszczęsnego chłopca w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa w Poznaniu.

(—) Analfabetyzm na Wołyniu. Gł. Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące stanu oświaty w 8 powiatach woj. wołyńskiego, według spisu ludności z 1931 roku.

W powiecie lubomelskim wśród ludności w wieku 10 lat i wyżej nie umiało pisać ani czytać 85,2 proc. W powiecie zdołbunowskim 69,4 proc., w powiecie kostopolskim 75,5 proc., w powiecie horochowskim 74, proc. i w powiecie sarniejskim 75,5 proc.

(—) Śmierć z głodu. W rowie przydrożnym pod wsią Czerwona Niwa, w gm. Guzów, znaleziono nieprzytomnego mężczyzny nieustalonego nazwiska i miejsca zamieszkania. Nieznajomym zajął się miejscowy lekarz, lecz, pomimo stosowania wszelkich zabiegów, mężczyzna zmarł. Lekarz stwierdził, iż nieznanemu zmarł z wycieńczenia.

### Skazani za zabójstwo dokonane przed 17 laty.

Z Radomska donoszą: Onegąd odbył się na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Piotrkowa, proces żyda Rudnera, oskarżonego o zamordowanie w r. 1918 ś. p. Antoniego Augustyniaka.

W czasie wojny, gdy Radomsko okupowane było przez Austriaków, miejscowi żydzi gorliwie wysługiwali się zaborcom. Bezwzględny stosunek do ludności miejscowej odznaczał się specjalnie niejaki Chaim Rudner, pomagając Austriakom w dokonywaniu rekwizycji wojennych, które doprowadziły do nędzy okolicznych mieszkańców.

W dniu 18 czerwca 1918 r. na targu w Radomsku Rudner w mundurze austriackiego żołnierza przystąpił do rekwizowania gęsi, które wiejskie kobiety przywoziły na targ. Gdy jedną z nich zaczęła stawiać opór, Rudner zaczął ją bić kolbą i kopać. Przechodzący opodal znany kupiec w Radomsku Antoni Augustyniak, ujął się za nieszczęśliwą kobietą. Wtedy Rudner wyciągnął bagnety z pochwy, ugodził nim w pierś Augustyniaka, który natychmiast zmarł, pozostawiając w nędzy żonę i dzieci. Sprawca ohydnego mordu zbiegł.

Po odzyskaniu niepodległości wdowa po zamordowanym złożyła skargę do władz, które rozpoczęły energiczne poszukiwania za Rudnerem. W połowie kwietnia 1935 r. odnaleziono go w Tarnowie i aresztowano.

W wyniku sprawy sąd skazał Rudnera na 5 lat więzienia.

### Instalujące od 7-miu lat Kursy Ginnazjalne

Przyjmują zapisy kandydatów(ek) na nowe półroczce

Opłata miesięczna niaka.

Przygotowuje się w zakreśle 7-min oddziałów

Szkół Powz. i osztychich klas gimn.

KURS JEDNEJ KLASY TRWA 6 MIESIĘCY.

Kursy Ginnazjalne są najtańszą tego rodzaju placówką w Częstochowie.

Kancelaria czynna jest od godz. 6 — 7 wiecz. Al. Kościuski 8, brama (lokal p. Ligezówny).

Śczęście Cię nie zawiedzie, gdy kupisz los w znanej kolekturze

## J. WEKSLER

Częstochowa, Aleja 6 tel. Nr. 11-55 gdzie ostatnio padły następn. większe wygrane: na Nr. 40875 zł. 1.000.000

- na Nr. 116491 — zł. 20.000
- 69561 — „ 15.000
- 68620 — „ 15.000
- 116472 — „ 10.000
- 147387 — „ 10.000
- 148532 — „ 10.000

Prócz tego padły w IV-ej Klasie 34 loterii z wiek. ze wygrane, a mianowicie na nr. 167420 — zł. 30.000 i 165757 — zł. 10.000

jak również wiele innych wygranych. Losy I ej klasy już są do nabycia!

ODPIS LISTU P. JANKOWSKIEJ DO DYREKCYJ LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Córka moła Krystyna gra w kolekturze Joachima Wekslera w Częstochowie dopiero po raz drugi.

Gdy w kolekturze Joachima Wekslera padła wygrana milion złotych, córka moła wybrała sobie kolekturę Wekslera w Częstochowie.

Nie zawiodła się też, gdyż w pierszewie grze padły na dwie 1/4 losów, które grała, promie po zł. 2.500 i to na numery 94904 i Nr. 167420.

Mając poważną sumę wygraną, marzyła córka moła o całym losie i nabyła cały los nr. 165757 i 1/4 losu za nr. 167420.

Ku nieopisanemu radości zabraczał w dniu 16 b. m. o godz. 5-ej po południu telefon od firmy Joachima Weksler, Częstochowa nr. 1158, z nowiną, że w jednej godzinie wygrały oba losy (nr. 165757 (cały los) zł. 10.000 i Nr. 167420 (1/4 losu) wygrana dzielna zł. 30.000.

Nr. 167420 wygrał w poprzedniej loterii przed 2.800.

Uważam zatem, że firma Joachim Weksler, Częstochowa, ul. Panny Marii nr. 6, jest naprawdę szczęśliwa. W. Jankowski

### Dr. Paweł Broniatowski

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Ordynuje od 8-ej do 12-ej z. i od 4-ej do 6-ej w.  
Pauze od 12-ej do 1-ej p.  
ul. N. P. Marii 21, I piętro, tel. 18-34.

## Kto w Polsce tyje?

### Bajeczne dochody dygnitarzy

Czy i tu nie należałoby przystąpić do likwidacji przerostów?

Pod powyższym tytułem „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

Cała opinia publiczna, nie wyłączając organów sanacyjnych, zwraca się obecnie przeciwko kumulowaniu płatnych stanowisk w administracji publicznej i w zależnych od państwa przedsiębiorstwach.

Mimo tego na najwyższych szczeblach hierarchii sanacyjnej utrzymuje się ciągle grupa wpływowych osobistość, do których nie mają zastosowania deflacyjne zabiegi wyrównawcze. Jest to grupa, działająca — oczywiście także na „ideologicznych” przesłankach — w wielkim przemysle skartelizowanym, podlegającym w ostatnich czasach ostrej krytyce ze strony innych, niemniej wysoko w obozie sanacyjnym postawionych osobistości.

Sanacyjni chorążowie ciężkiego przemysłu nie lubią rozgłosu. Ich praca i placą są zakonspirowane przed opinią publiczną.

Czasem jednak coś przeniknie do tej opinii. I tak ostatnio np. głośno było w prasie o zarządy przymusowym „Współ-

noty Interesów” na Górnym Śląsku, który jednocześnie jest dyrektorem eksportu betonowego i prezesem państwowych zakładów zbożowych.

Ktoś próbował obliczyć uposażenie tego dygnitarza przemysłu na miarę chyba amerykańską, a nie na naszą, polską.

I wówczas oficjalna agencja sprostowała, że nieprawdą jest, że ów dygnitarz pobiera w jednej tylko z tych instytucji 25,000 zł. miesięcznie. Ale ile i gdzie pobiera i pobierał, tego nie ogłoszono.

Przykład drugi, niedaleki od pierwszego. Oto inny dygnitarz, kierujący Izłą Rolniczą w stolicy na stanowisku prezesa, jest równocześnie nietylko dyrektorem fabryki spirytusu w Kutnie, ale ponadto jeszcze dyrektorem oddziału „Polminu” w Warszawie, z pensją 2,500 złotych miesięcznie (w samym tylko „Polminie”).

Wszecchność zaiste zdumiewająca! Możeby powołane czynniki wyjaślni społeczeństwu tajniki tych kumulowanych stanowisk? A możeby i tutaj zastosowano system likwidacji przerostów.

Przydałoby się — i bardzo.

**ZIOŁA**  
przeciw cierpieniom  
**PŁUCNYM**  
nr. rej. 1191, ogólnie  
znane jako

### Herbata Puhlmanna

Ziola te od przeszło 25 lat używane są przy  
cierpieniach górnych dróg odde-  
chowych. Uważa na znak ochrony i oso-  
bę Do nabycia w aptekach i drogeriach.  
Miejsca nabycia wszak Górnoląska Wy-  
twórnia Chem. Sp. Akc. Katowice,  
Jagiellońska 5, Oddz. 780.

### (—) Skazani za łapownictwo. Z Łu-

cka donoszą: Został zakończony proces przeciwko b. referentowi odbudowy przy starostwie łuckiem, Aleksandrowi Lutostańskiemu, b. wójtom Jm. Szczyr-ryzn, pow. łuckiego, Janowi Wońskiemu oraz 8 włościanom, zamieszkałym na terenie tej gminy. Lutostański został oskarżony o to, że w latach 1930 do 1931, pełniąc funkcje referenta odbudo-owy, przyjmował od szeregu osób łapów-ki przy udzielaniu im kredytów oraz wydawał pożyczki lub budulec włościom, którym pomoc się nie należała.

Proces trwał trzy dni. Główny oskarżony Lutostański został skazany na 5 lat więzienia z pozabawieniem praw na lat 6, b. wójt Woński na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, dwóch oskarżonych (z zastosowa-niem amnestii) po 1 roku więzienia, a pozostali oskarżeni po 6 miesięcy wię-zienia. Tym ostatnim darowano kary na mocy amnestii.

### Samobójstwo bezrobotnego eksmitowanego z mieszkania.

Niezwykłe wstrząsające wrażenie wywoła w Chorowitz wiadomość o tra-gedji Karola Żyły, robotnika, pozostają-cego od dwóch lat bez pracy.

Żyła, utraciwszy pracę, przestał opła-cać czynsz za mieszkanie. Doszło wresz-cie do tego, że gospodarz oddał sprawę do sądu, który nakazał eksmisję bezro-botnego z mieszkania.

Wczoraj po południu przybył do Żyły komornik w asyście policjanta. Gdy na wezwanie komornika nikt nie otwierał drzwi, sprzedawczo śluszarza. Gdy ślu-szar zaczął boraować otwór w drzwiach, z mieszkania usłyszano głos Żyły: — „Odejdźcie, bo będą trupy”.

Po tych słowach Żyła strzelił z miesz-kania przez drzwi, przycemk kula zra-miła ciężko jednego z policjantów.

Po strzale wezwano jeszcze kilku po-licjantów, którzy użyli granatów łzawi-ących. W międzyczasie ślusarzowi udało się otworzyć drzwi.

Gdy policja wkroczyła do mieszkania, Żyła celnym strzałem w głowę pozba-wił się życia. — Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Z pełnym zaufaniem  
nabędziesz  
**RADJOODBIORNIK**  
w firmie  
**„ELEKTRA”**, Częstochowa, Aleja 36.  
Tel. 64-31.

LEKARZ-DENTYSTA  
**R. KARTUZOWA**  
przeprowadziła się II Aleja 31.  
Przyjmuje od 12 — 1 i od 3 — 8.

**Dr. med. BIELSKI JERZY**  
powrócił  
ulica Jasnogórska Nr. 59.

**CUKIERNIA** Z. GOSPODANEK  
ul. Dąbrowskiego Nr. 5  
poleca wyborowe paczki i ciastka oraz  
przyjmuje zamówienia na bale i zabawy  
**GENY HURTOWE.**

**Dr. M. ROZEN** CHOROBY  
SKÓRNE I WENERYCZNE  
III ALEJA 44 I p. treat (rog Dąbrowskiego).  
Przyjmuje od godziny 8-ej do 12-ej i od 7-ej do 8-ej

W odczynie najmilej spędzić czas —  
czytając odczynie — książkę pt. mo meł-  
sowe „Gonicz Częstochowski”.

## HUMOR I SATYRA.

## Dwie drogi.

— Kochanie, muszę ci powiedzieć, że nasze interesy stoją coraz gorzej — musimy się więc nieco ograniczać.

— Jak to rozumiesz? — Mniej pożyczać, czy mniej oddawać?

## Samokrytycyzm.

— Jeżeli zrobię jakieś głupstwo — mam zawsze odwagę przyznać się do niego, a nawet jestem dość mądry, aby się pierwszy śmiać...

— No, to musisz mieć ogromnie wesołe życie.

## Wie, o co chodzi.

Żona słyszy, że ma w sąsiednim pokoju potracę krzesła.

— Czego szukasz?

— Niczego.

— Wódka stoi w kredensie.

— Bliźniaki.

— Co za śliczne bliźniaki! A jakie do siebie podobne! Zwłaszcza jeden.

— Dobry pomysł.

Ciocia wybiera się na bal kostiumowy, ale nie może znaleźć odpowiedniego kostiumu dla swej okrągłej figury. Wtem odzywa się jej mały siostrzeniec, który z boku przysłuchiwał się jej kłopotom.

— Ciociu, ja cioci dam dobrą radę. Niech ciocia przebrze przez brzuch kobiet i pójdzie na bal jako rolmops!

— „Szeleżka wojenna”.

— Tatusiu, dlaczego Indianie malują sobie twarze?

— Malują się tylko wówczas, gdy wstępują na ścieżkę wojenna.

Po małej chwili:

— Tatusiu, tatusiu, popatrz, popatrz, mamusia chce wstąpić na ścieżkę wojenną! Ale z kim się będzie biła?

— Bajeczki.

— Mamusiu, czy wszystkie bajki zaczynają się od słów: „Był sobie pewnego razu...”?

— Nie wszystkie, dziecinko. Niektóre bajki zaczynają się od słów: „Dziś mam ważną konferencję, która przeciągnie się do nocy”!

— Niezręcznie.

— Panie Waclawie, niech pan przyjdzie do nas w niedzielę. Będzie kilka ładnych i młodych kobiet.

— Ja nie przychodzę dla ładnych i młodych kobiet, tylko dla pani.

— Porządek musi być.

W restauracji. Gość żuje z trudem befsztyk twardy jak podszew. Kelner pyta, czy ma podać piwo.

— Później, kochanie. Najprzód praca, przyjemność potem.

## SZARADA Nr. 497.

Ułożył: M. Sulikowski.

Z sylab ułożyć 14 wyrazów, których początkowe i końcowe litery czytane pionowo dadzą rozwiązanie.

Sylaby: A — am — au — bac — bek — bo — bu — ch — cz — don — dhu — do — dras — du — ha — in — ka — kto — ktor — li — lo — lu — na — maz — os — rd — ro — rz — sa — si — sy — tu — ty — u — wa — w — y.

Znaczenie wyrazów: 1) Modlitwa muzulmańskich, 2) Polityk węgierski (1823—1890), 3) Gantek tytoniu, 4) Rzeka w Turcji, 5) Lud góralski na Madagaskarze, 6) Narzędzie górnicze, 7) Doża wenecki (1108—1205), 8) Student

niemiecki (wspak), 9) Przyrząd do wytwarzania elektryczności, 10) Wykonawcy wyroków sądowych w Rzymie, 11) Miasto w Moldawii (wsp.), 12) Mowa ludowa w Indiach, 13) Łódź wysiękowa, 14) Obuwie drewniane.

Rozwiązanie szarady nr. 497 nadsyłać należy do dnia 5 lutego, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

## DZIS NA REDUTE!

Raz w roku wychwalamy się z jarzma codzienności, obowiązków i trosk. Chcemy bawić się wesoło, jak dzieci, i w tym celu wybieramy jakiś kostium, odpowiadający naszej postaci. Z różnorodnych resztek i z taniach a efektywnych materiałów możemy małym nakładem pieniędzy i pracy uszyć w domu pomysłowe i fantazyjne kostiumy, które umożliwią nam przeżycie radosnego nastroju karnawałowego. — Okazja zabawy kostiumowej nadarza się dziś na reducie artystów i dziennikarzy w „Polonii”. Kto wie, może ujrzymy tam jeden z tych kostiumów, jakie tutaj reproduujemy?

26325. Historyczny kostium z roku 1860 z białego Organdi na spodzie z zielonej taty, z tyłowym karczkiem, sutem i falban kami nazywany czarną aksamiłką.

26349. Kostium „Diany” składa się z krótkiego płóciennego kity i spodenek z zielonej dywetyny. Z tej samej dywetyny zro-



KK 30442

K 26325

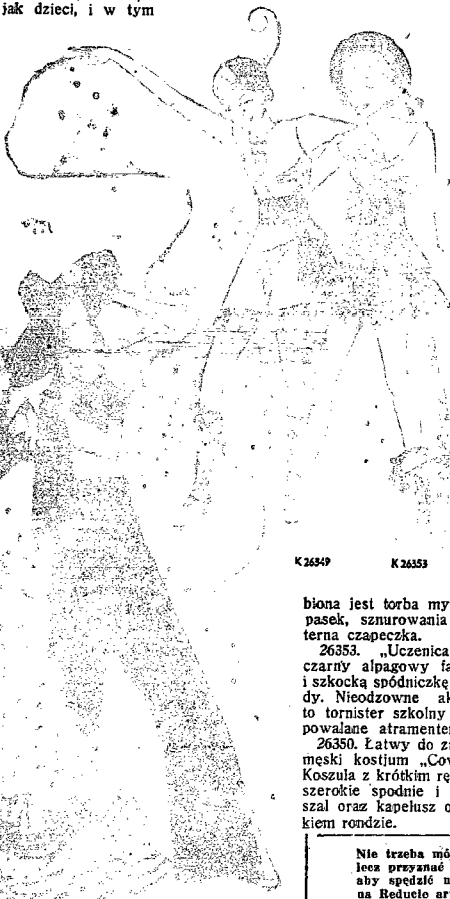
HK 249

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć ponizej zamieszczony kupon.

## Kupon szarady Nr. 497

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 496.  
WYSPA NA JEZIORZE.

Trafnie rozwiązana krzyżówka nr. 496 nadesłało 32 osoby.



K 26349

K 26353

biona jest torba myśliwska, pasek, sznurowania i filuterna czapka.

26353. „Uczennica” nosi czarny alpagowy fartuszek i szkocka spódniczka we fady. Nieodzwonne akcesoria to tornister szkolny i palce powalane atramentem.

26350. Łatwy do zrobienia męski kostium „Cowboya”. Koszula z krótkim rękawem, szerokie spodnie i barwny szal oraz kapelusz o szerokim rondzie.

Nie trzeba mówić nie, nie trzeba mówić tak, lecz przynajmniej — piękna pani marzy, aby spędzić nie, szampański noc zabawy, na Reducie artystów i dziennikarzy.

A więc już przed Redutą, przed zabawą szatem z horoskopu trząka, ośle prawda szczerą — może brakuje błotów dla przemiłych gości! Bo cała Czestochowa — na zabawie się wybiera.

## WOJCIECH KUJAWA.

## Wyspa na jeziorze

## POWIEŚĆ.

— No, i co dalej, sąsiedzie?

— Naraz konie się sposzły. Patrzmy a tu przy drodze leży człowiek. Zatrzy małymi konie... smaczna zupka, pani do brodziejko...

— Gadaj — że, sąsiedzie, co było dalej — zniecierpliwili się Wiechowicz.

Leży człowiek. Podchodzimy do niego, a to trup. Mój furman powiada: „Panie dziadczko, toż to Pietrek Kowadło, znany zabijaka. Jakiś mu też konie przy szedł”.

— Co było robić, pojechalimy do miasteczka i daliśmy znać policji.

— Właśnie przeczytaliśmy o tem zabójstwie w gazecie — rzekł Olgierd.

— Zabójcy nie znaleźiono, prawda? za pytała Inka.

— Właśnie mówiono mi teraz w miasteczku na powrotną drodze, że podejrzany jest jeden z kolegów zabitego. Mój Boże, chłopaki zabijają jeden drugiego.

— Między młodzieżą panuje wielkie że psucie — wtrącił Wiechowicz. — Moc wyrostków wałęsa się po ulicach bez za jęcia. A bezczynność to okropna rzecz, prowadzi na złe drogi. Powinna być zwrócona baczną uwagą na bezdomnych, bez robotnych chłopców.

— W każdym mieście roi się od takich nieszczęśliwych chłopaków. Zbierają się gromadami. Jeden od drugiego pobiera nauki zgola niepożyteczne. Słabsi wpadają pod wpływ silniejszych — rzekła z emulkiem Jadwiga.

— A przecież to przyszli obywatele państwa i jego obrońcy.

— Wielu z nich należało do zwyrondnia tych typów, których żadna szkoła nie może. Mają już we krwi pociąg do zbrodni — rzekł ostro Niklewicz.

— Proszę pana, wielu ludzi nie poszło

13. by złą drogą, gdyby znaleźli się w lepszych warunkach dla siebie — odezwał się Nieder.

Głos jego zadźwięczał tak ostro, że Jadwiga mimowolnie spojrzała na niego.

— Nie zgadzam się z panem — zaprzeczył Niklewicz — człowiek przychodzi na świat, mając wytknięte przeznaczenie.

— W takim razie według pańskiej teorii cóż winni mordercy, jeśli im los wyznaczył popełnić czyn karygodny. Spełniają go nie z własnej woli, lecz z nakazu wyższej siły — roześmiała się Inka.

— I nie powinni być w takim razie karani — dodał Olgierd.

Nieder milczał. Jadwiga widziała jak powieki jego drgały. Podniósł oczy i rzucił dokoła przestraszone spojrzenie.

— A na mnie już czas. Zagadaniem się z państwem, a w domu żona czeka.

— Co, nie zostanie, sąsiad, na brydza?

— Dzisiaj nie mogę. Dziękuję.

— W sobotę nie zróbcie nam zawodu.

— zapraszał Wiechowicz przy pożegnaniu.

— Ależ naturalnie przyjeździemy. Całuję rączki. Do widzenia, do widzenia. Niklewicz wyszedł z domu, wsiadł do powozu. W bramie odwrócił się i przesłał czapką pożegnania.

## ROZDZIAŁ 13.

## Nad jeziorem.

Cicho szmerze woda u stóp brzegowych. Cicho wtrują jej trzciny i sitowia. Nisko pochylone nad jeziorem drzewa wśluchując się w pieśni fal odpowiada ją im lekko poszumem swych liści.

Niekiedy przeleci po wierzchołkach drzewa swawolny wiaterek.

Stońce już zaszło. Półwoli błędna na niebie różowe obłoczki.

Na pagórku na tle nieba wyraźnie rysują się chaty wieśniacze.

Ciemnieje dał.

Zerwał się wiatr. Słychać coraz głoś-

niejszy szum drzew. To odzywiają się jodły, stojące tuż nad jeziorem. Do stóp ich tuli się jarzębina osypana białymi kwiatami.

Na środku jeziora wyrasta z wody mała wysępka. Rosną na niej białe brzołki i drzące osinki. Wiatr porusza ich delikatnymi gałązkami.

Powoli na horyzoncie kontury drzew zlewają się z ciemnym tłem nieba.

Powierzchnia wody marszczy się. Jadwiga, Inka, Olgierd i Nieder przechadają się nad wodą.

— Wsiadźmy do łódki — proponuje Inka. — Pojedziemy obie na wysępkę.

— Tam zbyt wilgotno — mówi Jadwiga.

— Nie będziemy wysiadali. Przejedźmy się po jeziorze. Olgierd nam zaśpiewa.

Towarzystwo zajęło miejsca w łodzi. Panowie przy wioślach, Jadwiga u steru, a Inka na przodzie.

Na ziemi spłynął cichy majowy wieczór pełen słodkiej zadumy.

Łódź lekko kmie po jeziorze.

Jadwiga patrzy na księżyc, który wypłynął z za drzew. Zaczyna ją coś niepokoić. Spozrzęga wzrok Niedera. Patrzy uparcie w nią. Spojrzenie jego zakłóca jej spokój.

Olgierd śpiewa:

„W cichy wieczór, w noc majową”.

Wdął po rosie piosenka kmie...

Głos jego rozlega się nad jeziorem i gi nie gdzieś tam daleko, w parku.

Łódka zakotłowała się. Widocznie wjechano na jakiś podwodny kamień.

Inka rozgarnia ręką trzciny, które z lekkim szmerem usuwają się im z drogi.

— Wracajmy, Zimno. W powietrzu wilgoć — odzywa się Jadwiga.

Wzrok Niedera coraz bardziej ją niepokoi. Staje się jej prawie duszno.

— Lubię tę wysępkę — mówi Inka do Niedera. — Gdy bawię u siostry w lecie, prawie codziennie tu przyjeżdżam i spe-

dzam długie godziny z książką w ręku pod temi wielkimi brzołkami. Obecnie ta wysępka jest bardzo mała, lecz w czercu i lipcu wody opadają i wysępka się powiększa. Proszę spojrzeć, czy nie wygląda romantycznie. Nazwalimy ją wyspą Robinsona.

— Ty, realistko mówisz o romantyzmie — burzyli się Olgierd.

— Daj mi spokój. Chcesz się kłócić?

— Czy ta wysępka bywa całkowicie zalana wodą? — zapytał Nieder.

— W ciągu mego dziecięcego bytu w Wiechowicach zdarzyło się to tylko jeden raz — objaśniła Jadwiga.

Łódź przybliżyła do brzegu.

— Przejazdka skończona. Proszę wysiadać.

— Nie krzycz tak, Olgierdzie, bo wszystkie sowy i nietoperze poprzestraszasz.

Po kole wyskakują na brzeg. Idą do domu przez park.

— Teraz czuję zimno.

— Więc pobiegnijmy prędzej.

Olgierd bierze narzeczoną pod rękę i oboje z śmiechem biegną po ciemnych alejach parku.

— Pięknie jest na wsi. Upaja mnie no we otoczenie, a zwłaszcza towarzystwo.

Jadwiga widzi bladą twarz Niedera i czerwona plamę jego gorejących ust.

Odsuwa się mimowolnie.

Nieder dotyka jej dłoni. Młoda kobieta słyszy jego płomienny szepot:

— Pani jest kobietą jakiej w życiu nie spotykałem. Pani posiada swoisty czar. Nie mogę się mu oprzeć.

Jadwiga osowadza swoją rękę.

— Pani mnie się boi? Widzę lęk w pani oczach. Tak, jestem niesamowity. Jestem dziwny. To życie mnie takim uczyniło. Było ono twarde jak żelazo i gorzkie jak pip

łun.

Młodej kobiecie staje się wstyd za swój mimowolny odruch który on tak wyraźnie wyczuł.